Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 252. — ROK XXXIX.

SOBOTA

17 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kryzys demokracji parlamentarnej.

Walka wewnętrzna w Niemczech o władzę między Papenem a Hitlerem (względnie partjami Reichstagu) interesuje świat nie tylko jako wydarzenie z życia Niemiec, ale jeszcze jako objaw prawie powszechnego w środkowej i południowej Europie kryzysu parlamentaryzmu...

Próby skrępowania parlamentu przez władzę wykonawczą lub nawet zniweczenia go występowały po wojnie lub występują prawie wszędzie w środkowej, południowej i wschodniej Europie. Można powiedzieć, że tylko zachodnia i północna Europa zdołała wytrwać przy zasadzie rządów przez przedstawicielstwo narodowe i przy współpracy władzy wykonawczej z ustawodawczą. Pangalos w Grecji, — Cankow w Bułgarji, — Mussolini w Italji, — Primo de Rivera w Hiszpanji, — król Aleksander w Jugosławji, — hr. Bethlen na Węgrzech, — marsz. Piłsudski w Polsce, — Lenin w Rosji, — oto nazwiska tych polityków, którzy bądź podjęli walkę z parlamentaryzmem, bądź nawet zniszczywszy parlamentaryzm zainstalowali system rządów jednej partji, względnie — dyktatury jednostkowej, bez oglądania się na rolę społeczeństwa.

Nie jest to jednak jeszcze „kryzys" parlamentaryzmu; ale, co najwyżej, gwałt nad nim. I wielu sądzi, że całe zagadnienie do tego gwałtu się sprowadza. W szczególności w kołach lewicy politycznej taki pogląd panuje. I równocześnie przekonanie, że po obecnych rządach jawnych lub skrytych, całkowitych lub połowicznych dyktatur świat wróci do dawnych stosunków z lat tuż po wojnie i wszystko będzie w najlepszym porządku.

Zdaje się jednak, że tak dobrze nie jest. Gwałt zastosowany w wielu państwach w stosunku do parlamentu, czy nawet parlamentaryzmu, nie zawsze był aktem samowoli dyktatora. Był często odpowiedzią na niedołęstwo parlamentu i był próbą — często nieudaną — ratowania spraw państwa przed katastrofą, ku której je pchał parlament skłócony wewnętrznie i niezdolny do dania państwu trwałego i jednolitego programu rządu. Przykładów nie trzeba. Czytelnik dziennika zna ich wiele. Trzeba więc powiedzieć, że zło, od którego cierpi wiele państw w Europie, zło systemów dyktatorskich, ma swe źródło naogół w błędach i brakach parlamentaryzmu współczesnego, że więc dyktatury są naogół następstwem tych błędów.

Ale „lekarstwo jest gorsze od choroby", — mówi się często, kiedy mowa na ten temat schodzi. Prawda! Niemniej jednak „choroba" jest i ta właśnie „choroba" jest podłożem, z którego wyrasta kryzys.

Nie będąc zwolennikami zdania, iż parlamentarny demokratyzm obecnej doby jest zdrów i w niczem nie zawinił, nie jesteśmy także zwolennikami drugiego, wprost przeciwnego poglądu, iż się zanosi na zupełne zlikwidowanie przedstawicielstwa narodowego, i na zapanowanie nowego „ustroju", polegającego na rządach jednostki (dyktatura indywidualna) lub na rządach jednej grupy (dyktatura partyjna, wojskowa itp.).

Jakiekolwiek mogą być jeszcze koleje przeżywanego obecnie kryzysu politycznego, wszystkie „dyktatury" i „pół-dyktatury" będą uważane za jakieś „interim", za formę przejściową; w powszechnem zaś przekonaniu pozostanie świadomość, że najzdrowszym ustrojem jest ustrój, powołujący całe społeczeństwo do współudziału w rządach i do współodpowiedzialności, i że do takiego ustroju trzeba dążyć. Jest to słuszne z każdego punktu widzenia. M. in. i z katolickiego. Katoliccy prawnicy, teologowie i publicyści niemieccy, jak K. Schmitt, T. Haecker, Ks. Steffes, Ks. Mausbach dowodzą, że prawo całego społeczeństwa do współudziału w rządach, na którem opiera się dzisiejsza demokracja, jest „zeświecczonem" prawem postawionem przez św. Tomasza, zwycięsko bronionem przez Suareza i rozwiniętem przez encykliki Leona XIII.

Z tem zdaniem trzeba się zgodzić. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że nasza „demokracja parlamentarna" wymaga reform i naprawy. **Jeśli się chce pokonać dzisiejszy „kryzys" polityczny, trzeba naprzód uleczyć „chorobę", z której kryzys wyrasta.**

Chorobą współczesnej demokracji jest zbytni liberalizm. Liberalizm patrzący biernie na życie społeczne, tolerujący najgorsze nieraz objawy rozkładu, pozwalający krzewić się najbardziej odśrodkowym i demagogicznym ruchom. W „imię wolności"... Stąd zróżniczkowanie partyjne, demagogja, sekciarstwo polityczne, fermenty rewolucyjne.

Wolność jednak nie kontrolowana przez autorytet staje się czynnikiem rozprężenia. Gdyby włoscy „popolari" w latach 1918—1922 byli wyłonili silny autorytet w państwie, to prawdopodobnie faszyzm — by się spalił w ulicznych demonstracjach.

Lecz, żeby w państwie powstał Autorytet, musi się samo państwo przerodzić z indyferentnego i obojętnego widza w aktora, w ośrodek świadomego i celowego działania. Nie wolno mu w „imię wolności" balansować między socjalizmem a kapitalizmem, między religją a bezbożnictwem, między dyktaturą a parlamentaryzmem. Musi ponadto rzucić rolę pośrednika ułatwiającego kompromisy; musi się zaś stać organizatorem. Nie co innego bowiem, tylko bierność państwa wobec wewnętrznych rozterek, tylko patrzenie przez palce na anarchizację życia społecznego — wychowuje dyktatorów.

Jeśli demokracja ma wrócić — a wrócić powinna — do steru państwa, to stać się to może tylko pod tym warunkiem, że zrozumie, iż zadaniem państwa nie jest tylko ochrona wolności obywateli, ale i stworzenie autorytetu w granicach podyktowanych moralnością prawa naturalnego i chrześcijańskiego.

Demagogja nie będzie zajmowała długo miejsca po dyktaturze. Nie wierzymy, by np. dzisiejszy system rządzenia w Hiszpanji długo się utrzymał. Klęski dyktatury i klęski demagogji tak długo będą gnębić społeczeństwa, aż w końcu zrozumieją, że ani jedna, ani druga nie może kierować losami państwa, — aż się wychowają do zdrowej i zdyscyplinowanej demokracji, jak np. Anglja, która musiała przejść przez długi okres doświadczeń z dyktaturami i demagogjami, zanim posiadła tajemnicę demokracji.

W. Z.

MIN. SPRAW ZAGRAN. PERSJI GOŚCIEM W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy jako gość min Zaleskiego **minister spr. zagr. Persji Mohammed Ali Uroughi-chan.** Jedzie on na czele delegacji **perskiej na zgromadzenie Ligi Narodów** do Genewy i uda się tam z Warszawy w sobotę. Uroughi-chan wydał kilka książek z zakresu historji i filozofji i przetłumaczył na język perski kilka dzieł z zakresu filozofji.

W JASNY DZIEŃ NAPADLI BANDYCI NA MIESZKANIE.

Warszawa, (PAT.) W dniu dzisiejszym w godzinach rannych do mieszkania Hercla Dziedzica, zamieszkałego przy ul. Targowej, **wtargnęło trzech osobników,** którzy po ubezwładnieniu znajdującej się w mieszkaniu służącej **dokonali rabunku, zabierając 300 dolarów, 100 złotych i biżuterję.** Po dokonanem rabunku bandyci zbiegli. Dochodzenia w toku.

Nieprawdopodobne wieści o zmianach w Episkopacie

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.) „Wieczór Warszawski" donosi, że **w konserwatywnych kołach sanacyjnych krążą pogłoski o rzekomo mających nastąpić zmianach na wysokich stanowiskach kościelnych.** I tak: **Ks. Prymas Hlond miałby objąć stanowisko naczelne w Kongregacji Rozszerzania Wiary w Rzymie po ś. p. Kard. Van Rossum, zaś stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską i prymasostwo miał by objąć Ks. Biskup śląski Adamski. Biskupem polowym miałby zostać biskup chełmiński Okoniewski, zaś dotychczasowy Biskup polowy Ks. Gall miałby objąć stolicę biskupią w Częstochowie. Ks. Biskup częstochowski Kubina miałby zostać pierwszym sufraganem w Warszawie (?).**

Uw. „Gł. N." Podając powyższą wiadomość warszawskiego dziennika spieszymy podkreślić naprzód prywatny charakter przytoczonych wiadomości, a następnie ich małe prawdopodobieństwo, zwłaszcza w odniesieniu do Ks. Biskupa Kubiny, którym stanowisko Ordynarjusza miał zamienić na stanowisko Biskupa-sufragana.

—o—

Zapomogi dla rodzin zmarłych lotników

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.) Ministerstwo komunikacji przyznało **p. Agnieszce Żwirkowej jednorazową zapomogę w wysokości 3.000 zł.** Zapomogę w tej samej wysokości otrzymała również **p. Wanda Wigurzanka.**

Sekcja Lotnicza Koła Mechaników Stud. Politechniki Warszawskiej otrzymała od Ministerstwa Komunikacji **subwencję w sumie 10 tys. zł. na swoje prace lotnicze.** Jak wiadomo, w Sekcji Lotniczej został zbudowany **aparat RWD VI, na którym ś. p. por. Żwirko odniósł zwycięstwo.** Nagrodzeni zostali przez Min. Komunikacji wszyscy piloci i mechanicy, którzy brali udział w locie okrężnym: **kap. Gedgowd. Bajan i Karpiński otrzymali po 1.000 zł.,** zaś mechanicy **Łosinek, Pokrzywka i Ziętek** po 500 zł.

2-tygodniowa żałoba w Aeroklubie warszawskim.

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Zarządu Aeroklubu Warszawskiego powzięta została uchwała ogłoszenia **2-tygodniowej żałoby z powodu tragicznej śmierci śp. Żwirki i Wigury.** W okresie żałoby członkowie Aeroklubu Warszawskiego **nosić będą opaski żałobne i nie będą brali udziału w żadnych imprezach, czy też zawodach.** Zgodnie z tą uchwałą, członkowie Aeroklubu Warsz. nie wezmą udziału w IV Locie Południowo-Zachodniej Polski im. Fr. Żwirki, ani też w rajdzie lotniczo-samochodowo-motocyklowym. **Jedynie kilka samolotów Aeroklubu uda się w tych dniach z wizytą do Aeroklubu Krakowskiego,** piloci jednak warszawscy powstrzymają się od udziału w krakowskich uroczystościach. Członkowie **Aeroklubu Warszawskiego złożyli 400 zł. na cele następnego challeng'u,** uznając to przeznaczenie składki za najwłaściwszy sposób uczczenia śmierci Żwirki i Wigury.

—oo—

Układ wojskowy z Francją nadal obowiązuje.

Paryż 16 września. **Komunistyczny dziennik „Humanite" dowiaduje się, że polsko-francuski układ wojskowy, którego termin upłynął w dniu wczorajszym, nie został wypowiedziany, a temsamem ważność jego automatycznie prolongowana została na dalszych lat 10.**

Aresztowanie niemieckiego szpiega.

Paryż 16 września. Na lotnisku w Strasburgu aresztowano wczoraj **pewnego Niemca nazwiskiem Franz Lutz, który przyjechał do Francji bez wizy francuskiej.** W posiadaniu jego znaleziono **listy podejrzane,** co skłoniło **policję do aresztowania go i poddania przesłuchaniu.** W śledztwie zeznał on, że **przyjechał do Francji z ramienia pewnej organizacji hitlerowskiej, celem zdobycia informacyj natury wojskowej.**

MANEWRY ARMJI HITLERA.

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.). W połowie października mają się odbyć w Meklemburgji **pierwsze wielkie manewry armji Hitlera. Ćwiczenia prowadzić będzie sam Hitler oraz jego szef sztabu Roehn.**

ZNOWU ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY W HAMBURGU.

Berlin, 16 września. W Hamburgu dokonano dziś ponownie **zuchwałego napadu rabunkowego w jasny dzień.** Okolo południa do posłańca bankowego przyskoczył jakiś **osobnik, który podjechał samochodem i strzałem rewolwerowym powalił posłańca na ziemię, poczem wyrwał mu teczkę z 2 tysiącami marek, wsiadł do swego auta i mimo pościgu zbiegł.** Uciekając, bandyta ostrzeliwał się gęsto, przyczem jedna z kul trafiła pewną kobietę i zraniła ją ciężko w udo.

———o———

Londyn, 16 września. Jak z Wellingtonu donoszą, w okolicy Wairoa na Nowej Zelandji odczuto dziś rano **silne trzęsienie ziemi, które** wyrządziło znaczne szkody materjalne. Kilkadziesiąt domów zostało poważnie uszkodzonych. Ofiar w ludziach dotąd nie zanotowano.

———o———

O czem piszą inni?..

P. Matuszewski o kartelach.

B. min. skarbu p. I. Matuszewski odpowiada w „Gazecie Polskiej“ organowi wielkiego przemysłu, „Kurjerowi Polskiemu“, na jego uwagi w sprawie karteli... Bardzo lekko traktuje zarzut, że **rząd powinien dać przykład dobry i obniżyć ceny na artykuły monopolowe.** Natomiast długo i szeroko rozwodzi się nad „polityką“ przemysłowców kartelowych i wykazuje, że popadają w sprzeczności.

„Sfery kartelowe — pisze. w Polsce są przeciwne doktrynie liberalnej. W praktyce domagają się jaknajdalej posuniętego interwencjonalizmu państwowego na ich korzyść. Natomiast odmawiają rządowi wglądu w ich własne posunięcia, zasłaniając się „doktryną liberalną“. I to jest niepoważne.

Nie kartele są złem, bo kartel jest tylko pewną formą organizacyjną, mającą swoje plusy i minusy. Ale zła jest polityka karteli w Polsce. Zła jest dlatego, **że jest oparta na fałszach.** Że jest jednocześnie „liberalna“ i „planowa“, żądająca niskich płac i wysokich cen, ograniczenia swobody innych i zostawienia swobody sobie, wymagająca „poparcia“ Rządu, ale odmawiająca mu prawa „nacisku“.

Obniżka cen — wszędzie!

„Nowy Dziennik“ bierze pod uwagę argument broniących się przed obniżką sfer kartelowych, że obniżka cen kartelowych nic nie pomoże, bo „sztywnemi“ pozostaną ceny monopolowe, podatki i świadczenia publiczne.

„Nie można argumentowi temu — pisze „Nowy Dziennik“ odmówić słuszności Nie może mu odmówić słuszności zapewne i rząd. **Byłoby zatem rzeczą wskazaną, aby akcja zniżkowa objęła cały front sztywnych cen i świadczeń.** Narazie zanosi się na zamiary w tym kierunku odnośnie do karteli przemysłowych. Podobno p. Lechnicki ma tę obniżkę przeprowadzić. Chcemy wierzyć, że tym razem zapewnienia prasy rządowej opierają się na jakichś faktycznych i pewnych danych i że „akcja antykartelowa“ rzeczywiście wyjdzie ze świata teorji w dziedzinie praktycznych posunięć. Ale byłoby błędem nie do przebaczenia, gdyby akcja przełamania frontu sztywnych cen przeprowadzoną była „na raty“. Jeśli akcja ta ma mieć widoki powodzenia, to musi szerokiem ramieniem objąć wszystkie „sztywne“ składniki naszego gospodarstwa społecznego, a więc **ceny kartelowe, monopolowe i przedsiębiorstw państwowych oraz podatki i świadczenia publiczne równocześnie!** Inaczej nie doczekamy się nigdy ukończenia procentów wyrównawczych w naszem gospodarstwie społecznem“.

Żydowski tiumf z powodu upadku spółdzielczości.

Żydowski „Nasz Przegląd“ żachnął się na prasę z powodu jej wystąpień przeciw lichwiarskim pośrednikom, którzy śrubują ceny. Z triumfem oświadcza:

„Walka z pośrednikami nie jest łatwa, jakby się pozornie wydawało. Nie dlatego by pośrednicy byli tak silni, lecz dlatego, **że sami konsumenci i ich opiekunowie są bardzo niezaradni.**

Panował u nas wielki prąd ku zakładaniu kooperatyw, przyczem chciano uczynić z nich narzędzie walki z żydami. I cóż się stało? Najpoważniejsze spółdzielnie zbankrutowały lub zlikwidowały się wskutek braku kupujących, bo ani nie sprzedawały taniej, ani nie dawały lepszego towaru. A ponieważ w Polsce niepodległej przestały się nadawać do celów szowinistycznych bo zachcianki antysemickie realizowano zapomocą etatyzmu (?), więc cały ruch współdzielczy wyszedł z mody. I pomysł sklepów miejskich miał zapaszek antysemicki, ale i on stał się zbyt kosztownym środkiem „walki“ dla samych chrześcijan“.

Przeczytajcie sobie, chrześcijanie, te triumfalne uwagi żydowskiego pisma! Może zrozumiecie wreszcie, jak nam jest potrzebna organizacja chrześcijańska spółdzielcza!

Losy polskiej szkoły w Belgji.

„Narodowiec“ (z Lens w półn. Francji), który rozpoczął kampanję w obronie prywatnych szkół polskich w Belgji przeciw „Warszawie“, donosi teraz, że projekt zniesienia wszystkich szkół polskich w Belgji zmieniono o tyle, iż postanowiono

„w północnej Belgji szkolnictwo polskie nadal utrzymać, tak jak było dotąd, natomiast w południowej Belgji zostało ono skasowane.

W ten sposób sprawę szkolnictwa polskiego w Belgji załatwiono połowicznie. Skasowano je zupełnie na południu, gdzie było do chwili obecnej bardzo słabo postawione, utrzymano je jednak na północy, gdzie potrafiono w pięciu okręgach założyć pięć polskich szkół. Zasadniczo nowy system szkolny, który będzie obowiązywał od chwili obecnej pozostaje nadal. W okręgu konsulatu brukselskiego znajduje się bardzo dużo kolonij (blisko 80) stąd też założenie stałych szkół było bardzo trudne. Natomiast w okręgu konsulatu antwerpijskiego, gdzie Polacy byli więcej skupieni, możliwości te zostały zupełnie wykorzystane. Z tą chwilą więc w Belgji południowej dzieci będą musiały pobierać nauki w szkołach belgijskich, natomiast nauka języka polskiego, historji i geografji prowadzona będzie przez nauczycieli, którzy przez cały czas będą jeździć z jednej kolonji do drugiej.

Rzecz której obawialiśmy się i daliśmy jej swe zapatrywanie poprzednio w „Narodowcu“. Stała się więc faktem tylko w Belgji południowej. Młode pokolenie naszej emigracji zostało tym przepisem ministerjalnym narażone na wynarodowienie, co tembardziej staje się rzeczą nieuniknioną, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że nauczycielstwo polskie ulegnie redukcji, tem samem nie będzie mogło podołać obowiązkom, **które na nie zostaną nałożone“.**

Zwycięstwo „mokrych“ demokratów.

Przed paru dniami donieśliśmy o zwycięstwie amerykańskiej partji demokratycznej w walce wyborczej o urząd gubernatora stanu Maine. Ten drobny napozór fakt wywołał w Stanach Zjednoczonych ogromne wrażenie. Stan Maine był bowiem twierdzą wyborczą partji republikańskiej od lat kilkudziesięciu. Mogła ona przegrywać wybory w różnych stanach, w stanie Maine zwyciężała zawsze.

Kandydaci demokratów w stanie Maine byli „mokrymi“, natomiast republikanie „suchymi“, względnie niezdecydowanymi. Tem się pociesza wiceprezydent Stanów p. Curtis, który oświadczył, że demokraci zawdzięczają swój sukces tylko walce z prohibicją i że zresztą chodziło tylko o wybór gubernatora: przy daleko ważniejszych wyborach prezydenta wynik będzie zdaniem p. Curtisa inny.

Jeśli nawet p. Curtis ma rację, to w każdym razie wynika z tego, że republikanie będą musieli jeszcze wyraźniej wypowiedzieć się przeciw prohibicji, jeśli chcą przeprowadzić Hoovera. Ludność bowiem widocznie im pod tym względem nie dowierza i gotowa głosować na demokratę Roosevelta, który nie będzie obywatelom przeszkadzał w piciu wódki i wina.

Z naszego punktu widzenia należałoby sobie życzyć zwycięstwa Hoovera, szczerego przyjaciela Polski, polityka, dobrze znającego sprawy europejskie, gotowego do ustępstw w sprawie długów. Dodajmy, że i ta ostatnia sprawa nie jest dla Polski drugorzędną. — Wprawdzie pożyczaliśmy głównie w innych krajach (Francji, Anglji etc.), ale i Stanom Zjednoczonym winniśmy dużo i właśnie przed kilku dniami **rząd polski zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że ma zamiar odroczyć termin spłaty kapitałowej raty półrocznej, która wynosi 1.370.000 dolarów** (około 12 mili. złotych), a powinna być zapłacona w dniu 15 grudnia. Hoover, który nieraz okazywał Polsce sympatję, zapewne życzliwie odniesie się do polskich wniosków. Czy demokrata Roosevelt byłby nam równie przychylnym, wolno wątpić.

W listopadzie pójdą Amerykanie do urn wyborczych. Szanse Hoovera wzmacnia fakt, że od paru miesięcy kryzys gospodarczy nie pogłębia się i koła przemysłowe odzyskują nadzieję. Mówi się coprawda, że te oznaki poprawy gospodarczej są sztucznie wytworzone przez rząd. Jakkolwiek tam jest, okazuje się, że to nie wystarcza dla pozyskania obywateli. Jeśli wybory mają wypaść inaczej niż w stanie Maine, to prezydent Hoover i jego partja musi się całkiem jasno wypowiedzieć za „plciem“. Amerykanie wolą „mokrych“.

Uciążliwe rokowania w Stresie

Niełatwego zadania podjęli się delegaci na konferencję w Stresie. Mieli zapewnić swym rządom nowy dopływ gotówki, jużto w postaci nowych pożyczek, jużto w formie odroczenia, względnie zmniejszenia długów, jużto wreszcie w formie sprzedaży wywozu rolnego po korzystnych cenach. Okazało się naturalnie, że nikt nie kwapi się z dawaniem pieniędzy. Zupełnie wykluczono możność udzielania nowych pożyczek.

Przewodniczący Bonnet wyłożył punkt widzenia rządu francuskiego w sprawie pomocy finansowej dla państw środkowej i wschodniej Europy. Oświadczył on: **Niech nikomu się nie śni, żeby możliwą była polityka pożyczkowa dla krajów, cierpiących na deficyt budżetowy.** Polityka taka, nie dając nikomu ulg, zadłużyłaby tylko coraz więcej państwa, ubiegające się o pożyczki. Doświadczenia lat ostatnich są pod tym względem decydujące.

Oświadczenie Bonneta wywołało konsternację wśród przedstawicieli odnośnych państw, ale zapewne nie wszystkie państwa oczekiwały pożyczek. Większość dobrze oceniała położenie i zamierzała walczyć o korzystne warunki sprzedaży płodów rolnych. O tem też najwięcej mówiono.

Wyłoniły się duże trudności. Anglja nie ma wielkiej ochoty sprowadzać zboża z Węgier lub Rumunji, bo uchwały konferencji w Ottawie zobowiązują ją do zakupywania jak najwięcej w Kanadzie. Francja produkuje sama dostateczną ilość niektórych gatunków zboża. Niemcy, Holandja, Belgja, Szwajcarja — muszą dużo sprowadzać z państw rolnych, ale chciałyby za to uzyskać odpowiednie ulgi dla swego wywozu przemysłowego.

Ostatecznie zgodzono się, że należy zawrzeć układ wielostronny, przyznający państwom rolnym pewne przywileje (w postaci redukcji ceł, kupowania po cenach wyższych od światowych) w zakresie wywozu pszenicy, kukurudzy i jęczmienia. Ewentualny układ w tej sprawie przyniesie największe korzyści Rumunji, Węgrom, Jugosławji i Bułgarji. Mało zyskać może Polska, która wywozi trochę jęczmienia, oraz żyta, ale przedewszystkiem produkty zwierzęce i hodowlane (bekony, masło, jaja).

Mówi się dalej o stworzeniu trzech funduszów: funduszu dla uregulowania waluty, funduszu dla przywrócenia cen zboża do należytej wysokości i funduszu dla upłynnienia „zamrożonych“ kredytów rolniczych. Teraz toczy się spór o to, kto i ile powinien wpłacić do tych funduszów. Wysunięto zasadę, że te państwa, które będą mniej kupować zboża, czyli temsamem mniejsze ponosić ofiary (bo ceny zboża mają być wyższe), powinny więcej wpłacić do tych funduszów. Ale początkowo większość państw przemysłowych uchylała się od jakichkolwiek wpłat. Francja i Włochy oświadczyły gotowość wpłacenia pewnych sum, natomiast Belgja, Holandja i Szwajcarja oświadczyły, że chcą współpracować tylko przez wymianę gospodarczą, to znaczy kupowanie płodów rolnych, a sprzedawanie swoich przemysłowych. **Anglja nie chciała przyjąć żadnych zobowiązań finansowych** i na tem na razie prace konferencji utknęły.

Być może, że po pomyślnem załatwieniu sprawy długów europejskich w Ameryce, znajdą się pieniądze na dopomożenie państwom środkowej i wschodniej Europy. Ale do załatwienia sprawy długów przez Waszyngton jeszcze daleko, a zresztą i w tym wypadku nikt się nie będzie kwapił do udzielania pożyczek państwom źle gospodarującym i źle rządzonym.

—:o:—

Gandhi a rząd angielski.

Siedząc od szeregu miesięcy w więzieniu (które oczywiście niczem nie przypominało Brześcia), wysyłał Mahatma Gandhi listy do wicekróla Indyj, oraz do premjera Wielkiej Brytanji. Przyjmował swych przyjaciół politycznych i wysyłał delegatów na konferencję z przedstawicielami rządu. Rząd bowiem chciał zakończyć przykry zatarg z najpotężniejszym obozem hinduskim. Ofiarował przedstawicielom t. zw. kongresu wypuszczenie na wolność Gandhiego i 50 tysięcy innych jeńców, pod warunkiem, że Gandhi każe zaprzestać bojkotu i „nieposłuszeństwa cywilnego“.

W czasie tych rokowań między Gandhim a Anglją wybuchł nowy spór o prawa wyborcze parjasów. Parjasi są najnieszczęśliwszą częścią ludności Indyj. Kasty wyższe otaczają ich pogardą, nie dopuszczają do żadnych urzędów, ba, brzydzą się pożywieniem, którego dotknął parjas. Sprawiedliwość wymagała, by tym nieszczęśliwym przyznać prawa wyborcze i rząd angielski uczynił to, dając im specjalne kurje wyborcze. Rząd postanowił im jednak dać prawo głosowania także w powszechnych wyborach do ciał ustawodawczych. Wywołało to oburzenie wśród Hindusów. Gandhi też wystąpił przeciw planom rządu angielskiego i zagroził śmiercią głodową. Swój protest uzasadniał troską o parjasów, którzy rzekomo wyjdą bardzo źle na tem, że będą odrębnie głosować. Twierdził również, że byłoby to rozbiciem hinduskiego ruchu narodowego.

Ostatnio donosi prasa, że **Gandhi ma być zwolniony z więzienia.**

Niepomyślny przebieg sporów z Gdańskiem.

Opinja rzeczoznawców Ligi Narodów

Dla wydania opinji w zatargu polsko-gdańskim powołana została neutralna komisja w następującym składzie: p. Fattinger (Węgry), prof. Calmes (Luksemburg) i p. Nederbragt (Holandja). Komisja ta, ogłosiła przed kilku dniami swą opinję w sprawie zatargu o cła. Orzeczenie jest dla nas w głównych punktach niekorzystne.

Komisja zajmowała się najpierw wnioskiem Polski z dnia 15 września 1931 roku, w którym rząd polski domagał się odszkodowania w wysokości **54 miljonów złotych** tytułem wynagrodzenia szkód spowodowanych nieodpowiedniem postępowaniem gdańskich władz celnych. Komisja nie uznała się za kompetentną do wyrokowania w sprawie odszkodowania. Odrzuciła niektóre zarzuty polskie jako niesłuszne. Zarzut, że w gdańskich władzach celnych zbyt mało włada językiem polskim uznała komisja za nieudowodniony. Dalej orzekła komisja, że pozwolenia na przywóz towarów (do Gdańska) wystawiane przez władze polskie wymagają potwierdzenia przez władze gdańskie. Gdańsk nie jest obowiązany trzymać się wydanych przez Polskę zakazów przywozu (do Gdańska) spowodowanych względami sanitarnemi, weterynaryjnemi lub policyjnemi.

W sprawie t. zw. obrotu uszlachetniającego nie wydali rzeczoznawcy żadnego stanowczego wyroku.

Dalej zajmowała się komisja wnioskiem polskim o zniesienie gdańskiego przywileju sprowadzania towarów na potrzeby ludności gdańskiej oraz jej rolnictwa, przemysłu i rzemiosła. Komisja odrzuciła to żądanie, ale uznała za wskazane stworzenie specjalnej polsko-gdańskiej komisji, któraby oznaczała wysokość potrzebnego Gdańskowi przywozu i wywozu.

—:o:—

Nowy kurator okręgu szkolnego na Polesiu.

„Gwiazdka Cieszyńska“ przynosi w ostatnim numerze następującą wiadomość: — „Kierownikiem kuratorjum szkolnego w województwie **poleskiem został mianowany niejaki Józef** Lubojacky. Niejeden czytelnik „Gwiazdki Cieszyńskiej“ z Grodźca, czytając niniejszą notatkę, powie pewnie: „Czy to przypadkiem nie ten Lubojacky, który był u nas przed wojną wikarym?“ Tak! To on, a jednak zupełnie inny. To już nie kapłan katolicki w służbie Kościoła, lecz najzwyklejszy odstępca od wiary, który jako kapelan wojskowy na terenie okupacji austrjackiej w dawnym zaborze rosyjskim przeszedł po wojnie na protestantyzm, aby się móc ożenić“. Był naprzód pocztowym urzędniczyną, następnie przeniósł się do szkolnictwa i zaczął piąć się do góry. Szczęście chciało, że **jest „szwagrem“ pewnej wysoko w Warszawie postawionej osobistości** i pewnie dlatego doczekał się teraz takiego awansu. To nic że Lubojacky, wywodzący się z Jabłonkowa, uczęszczał do czeskiego Gimnazjum w Mistku, chociaż od kilku lat było gimnazjum polskie w Cieszynie, że **w seminarjum duchownem we Widnawie podał narodowość czeską,** że ostentacyjnie odzywał się do teologów-Polaków po czesku. Na przeszłość, choćby najciemniejszą, nie zważa się dzisiaj. Podwójnemu renegatowi daje dzisiejsza Polska wspaniały chleb „z masłem“ i odpowiedzialny urząd. Warto dodać, że Lubojacky odnosi się na Polesiu bardzo wrogo do księży katechetów, że solą są mu w oku studenckie sodalicje marjańskie. Tak referowano w naszej redakcji z tamtejszych stron. Lubojacky'emu będzie pewnie na stanowisku kierownika kuratorjum szkolnego w Brześciu nad Bugiem bardzo wygodnie, gdyż szefem administracji w województwie poleskiem został świeżo mianowany ten, którego urzędowy organ stolicy Apostolskiej nazwał „impio vojevoda“, t. zn. bezbożny wojewoda, autor bluźnierczego „Djabła-Zwycięzcy“. I dziwić się tu, że wobec takich awansów, katolikom i duchowieństwu w Polsce jakoś nie bardzo się śpieszy w popieraniu systemu. A — bo jest w jego poczynaniach bardzo widoczny, prawie że namacalny system“.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzeczpltej

Na Dzień Katolicki.

Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał z racji zbliżającego się „Dnia Katolickiego” orędzie następującej treści:

„Od szeregu lat odbywa się w Archidiecezjach naszych „Dzień Katolicki“ jako święto Akcji Katolickiej. W ostatnich czasach został ten obchód złączony z uroczystością Chrystusa Króla, przez co chciano zaznaczyć, że jego celem jest szerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi. W bieżącym roku „Dzień Katolicki” przypada na dzień 30 października. Przygotowanie i przeprowadzenie obchodu poruczyłem Archidiecezjalnemu Instytutowi Akcji katolickiej i Związkom Katolickim przyjętym do Akcji katolickiej. Myślą przewodnią tegorocznego „Dnia Katolickiego“ jest hasło: „Walka **z bezwstydem i pornografją w druku i w obrazach“**.

Tylko narody moralnie zdrowe ostaną się wśród trudności dziejowych i tylko jednostki o wysokim poziomie etycznym spełnią w życiu ludów wybitniejszą rolę. Nietylko wieczne dobro duszy lecz i szczęście narodów wymaga naprawy obyczajów i wykorzenienia chorobliwych objawów, szerzącego się bezwstydu. Wiara św. wskazuje nam w tym względzie przepisy prawa bożego, a zarazem podaje słabej woli dostateczne hamulce i środki odrodcze. „Dzień Katolicki“ przypomni je wszechstronnie w kazaniach, wykładach, manifestacjach.

Z zadowoleniem stwierdzam, że duchowieństwo moje, złączone z wiernymi wspólnym ideałem ewangelicznym, dało już w ubiegłych latach przepiękne dowody ofiarności, sprawności pracy, oraz zrozumienia, że w dobie obecnej wszelkie wysiłki hierarchji i laikatu katolickiego powinny być skierowane ku szerzeniu Królestwa Chrystusowego. Daje mi to rękojmię, że w tym bieżącym roku „Dzień Katolicki” wypadnie godnie i mocno zaważy w walce z zalewem bezwstydu.

W tej myśli wzywam Czcigodne Duchowieństwo obu Archidiecezyj, aby z zarządami Parafjalnej Akcji katolickiej i przyłączonemi do nich organizacjami przystąpiło do urządzenia „Dnia Katolickiego” we wszystkich parafjach“. (KAP.)

„Dzień katolicki“ w Więcborku.

Z Więcborku piszą nam: — Ciche i spokojne miasteczko pomorskie Więcbork przeżywało **dnia 11. IX. 1932 r.** wielki dzień, pełen podniosłych wrażeń. Oto w tym dniu odbył się **pierwszy dzień katolicki Dekanatu Kamieńskiego** pod protektoratem Ks. Biskupa Ckoniewskiego z Pelplina a za staraniem Komitetu Dekanalnego Akcji Katolickiej. Zjazd odbył się wspaniale, miasto było pięknie dekorowane a przed ratuszem w rynku ustawiono bardzo piękny ołtarz, przyozdobiony festonami w kolorach papieskich. Jako delegat biskupi przybył ksiądz kanonik Makowski z Chojnic, który odprawił sumę a w czasie sumy wygłosił ks. Dr. kanonik Raszeja podniosłe i wzruszające kazanie. Po sumie nastąpiło otwarcie zjazdu na rynku a przewodniczącym wybrano p. szambelana Prądzyńskiego. Następnie przemówił p. profesor Tkaczyk z Grudziądza na temat **„katolik wobec kryzysu“**. Poczem nastąpił pochód manifestacyjny. Po południu były obrady sekcyjne a wreszcie nieszpory na rynku, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i „Te Deum“. Wieczór odegrała młodzież w parku strzeleckim dramat religijny p. t. „Hermenegild“.

Wymiana więźniów na pograniczu sowiecko-polskiem.

Z Baranowicz do Stołpców odjechał pociąg, wiozący więźniów politycznych, **komunistów w ilości 40 osób,** rekrutujących się przeważnie z b. posłów hromadowców. W godzinach popołudniowych na stacji granicznej w Kołosowie dokonana została wymiana więźniów. Wydani przez Sowiety więźniowie polscy pozostali przez noc w Stołpcach, gdzie spędzili noc w wagonach specjalnie oddanych im do dyspozycji. We czwartek o godz. 7.30 na stację Baranowicze Centralne przybył ze Stołpców pociąg, wiozący b. więźniów politycznych z Rosji sowieckiej w liczbie 40 osób, oraz 40 innych osób, członków ich rodzin. Jeden z więźniów politycznych Werycho, który miał być również wymieniony, **zmarł jeszcze w dniu 5 b. m. w Sowietach. Wśród więźniów jest 17 księży katolickich i jeden prawosławny.** Dwaj księża skazani byli na śmierć.

W Baranowiczach zatrzymają się wszyscy przybywający więźniowie 10 dni. Będzie tu urządzony **rodzaj kwarantanny.** Czynniki społeczne przy udziale władz wojskowych i cywilnych zorganizowały w Baranowiczach akcję doraźnej pomocy dla przyjeżdżających Polaków-męczenników.

———o———

RABUNEK W LESIE. W lesie pomiędzy wsiami Barak i Skarżysko Książęce w powiecie koneckim do przejeżdżających furmanką Karola Moneta i Władysława Popławskiego podeszło 4 napastników, którzy zrabowali **im 40 000 sztuk papierosów, wartości 1.200 zł. Sprawcy zbiegli.**

Jak się bawią w Biarritz.

Wieczny sezon. — Książę Walji nie wpuszczony do Kasyna. — High life jada u siebie. — Polowanie na 5000 franków. — Wilki morskie do wynajęcia. — Dobrze wychowany kryzys.

Biarritz, we wrześniu.

We wrześniu sezon zamiera prawie we wszystkich miejscowościach kąpielowych. Eleganckie sklepy z wyrobami przeznaczonemi dla turystów, filje wielkich firm paryskich, zwijają pośpiesznie swoje manatki i przenoszą się tam, gdzie sezon trwa jeszcze. Z wielkiej miejscowości kąpielowej robi się mała mieścina z kilku sklepami dla tubylców: rzeźnią, piekarnią i apteką. Aż do następnego sezonu.

Ale w Biarritz sezon nigdy się nie kończy. Życie towarzyskie kwitnie cały rok, dzięki stale przebywającemu tam międzynarodowemu high-life'owi. Najmodniejszym lokalem i miejscem zebrań „towarzystwa“ jest w tym roku Chambre l'Amour. Tam zjawia się codziennie nawet sam książę Walji. Nic dziwnego, że wszystkie stoliki są zajęte przez jego wielbicieli.

Książę Walji zaraz na wstępie miał zabawną przygodę, która poruszyła całe Biarritz. Przyjechawszy z Riwjery francuskiej zjawił się pod wieczór w kasynie ubrany modą tamtejszą, to znaczy w koszulce z krótkiemi rękawami i płóciennych pantoflach baskijskich. Ale obyczaje w Biarritz różnią się od panujących na Lazurowem Wybrzeżu: ton nadają Hiszpanie, z których żaden nie ośmieliłby się ukazać po godzinie 6-ej nie w ciemnem ubraniu. **Portjer kasyna,** do którego obowiązków należy, jak wiadomo, ocena gościa od jednego rzutu oka, poprostu **wyrzucił księcia za drzwi.** Można sobie wyobrazić przerażenie dyrektora, kiedy sprawa się wyjaśniła. Cała delegacja, truchlejąc ze strachu, udała się do księcia z przeprosinami. Wszystko, oczywiście, skrupiło się na zbyt gorliwym portjerze-fizjonomiście. Książę zanosił się od śmiechu.

— Bardzo się cieszę, że potraktowano mnie jako zwykłego śmiertelnika. Tak mi się to rzadko zdarza. Dawno się tak nie bawiłem!

Na plaży, przed Chambre d'Amour wybudowano przegródki — coś pośredniego między kabinami i bungalow. Tam rezyduje elita Biarritz: wygrzewa się na słońcu, odwiedza wzajemnie i nawet — jada, ku zmartwieniu restauratorów, którzy liczyli na dobre zyski. W tym roku panuje moda na domowe jedzenie: służący przynoszą do bungalow śniadania, przyrządzone w domu. Restauratorzy musieli zatem z bólem serca wyrzec się Almanachu Gothajskiego i zadowolnić zwykłymi śmiertelnikami, oraz mniejszemi obrotami.

Poza księciem Walji najbardziej popularną osobistością w Biarritz jest Jean Patou, król mody. W swej wspaniałej rezydencji urządza on w sezonie dość pospolite zabawy, na których „trzeba“ być pod obawą zdeklasowania towarzyskiego. Clou tych zabaw — to t. zw. „polowanie na skarb“. Polega to na tem, że gospodarz ukrywa gdzieś w domu lub w parku 5 tysięcy franków. Mają one należeć do tego, kto je znajdzie. W niezbyt wykwintnem tem polowaniu bierze jednak udział z wielkim zapałem całe towarzystwo. Ostatnio p. Patou ukrył skarb w puszce na dnie pływalni. Widok pań w balowych toaletach i panów we frakach, brnących po pas w wodzie, był naprawdę niepowszedni.

Jest oczywiście i kilka nocnych lokali — boites de nuit, mniej lub więcej eleganckich Brick's Top — stuprocentowo murzyński, Merry Box i kilka innych, utrzymywanych przez emigrantów rosyjskich. To dla szerokiej publiczności, chcącej za skromne pieniądze otrzymać sensacje knajpy portowej. Oczywiście kilku wynajętych marynarzy gra rolę wilków morskich.

Ludzie się bawią. Nie tak jak dawniej, oczywiście, kiedy między Biarritz a St. Sebastian kursował szalony korowód Hispano i Buicków, a corridy hiszpańskie rywalizowały z francuską walką kogutów! Dziś corrida w St. Sebastian, jutro bal w Hendaye, gala w Biarritz... Ale kryzys, dotykający Biarritz, nie jest brutalny. Wie z kim ma do czynienia i zachowuje się, jak przystało dobrze urodzonemu.

Haen.

Ciekawe odkrycia przy restauracji fary Witoldowej w Grodnie.

W czasie badań, prowadzonych w związku z restauracją dawnej fary Witoldowej (obecnie kościół garnizonowy) w Grodnie, odkryto szereg cennych motywów gotyckich. W prezbiterjum pod warstwą tynków i cegły odsłonięto kamienne okno gotyckie. W nawach bocznych odkryto zamurowane fragmenty gotyckich okien, dobrze zachowane glify okienne, oraz pierwotne okapy. Na dalszych kondygnacjach szkarp znaleziono dobrze zachowane obramowania kamienne. Pozatem wydobyto ukryte w warstwie murów fragmenty gotyckich rozet i maswerków. Obecnie prowadzone są dalsze badania **celem odkrycia dawnych motywów gotyckich w kościele.**

Udaremniony zamach na pociąg.

Na nowej linji kolejowej Herby—Zduńska Wola, na szlaku między stacjami Kłobudko i Miedza, niewykryci dotychczas zbrodniarze dokonali zamachu na pociąg. Maszynista pociągu towarowego zauważył przeszkodę w postaci **olbrzymiego stosu słupów drewnianych,** wobec czego pociąg zatrzymano. Na miejsce przybyła drużyna ratownicza, która zajęła się usunięciem przeszkody. **Na 20 klm. znaleziono 900 słupków drewnianych, długości pół metra każdy.** O kilometr dalej znaleziono 9 słupków o większych rozmiarach, oraz żelazną barjerę, ułożoną wpoprzek toru.

84 osoby pokąsano przez wściekłe psy

Z powodu nieprzestrzegania przymusu kagańcowego we Lwowie, a zwłaszcza na peryferjach miasta, liczba wypadków wścieklizny przybrała zastraszające rozmiary. Od lipca b. r. **zanotowano 14 wypadków wścieklizny, a liczba pokąsanych osób przez psy wściekłe doszła do 84,** nie licząc tych pokąsanych, którzy nie zgłosili się do fizykatu. W związku z tą straszną epidemją mają się w tych dniach ukazać na ulicach miasta odezwy prezydjum miasta, przypominające właścicielom psów przepisy kagańcowe.

———:000:———

WYKRYCIE AFERY PASZPORTOWEJ WE LWOWIE. We Lwowie wykryto wielką aferę fałszerską, polegającą na fałszowaniu **dokumentów, potrzebnych do uzyskania paszportów zagranicznych.** Aresztowano **N. Derbfleisza i Zajdmana z Kleparowa.** Podobno nastąpić mają dalsze aresztowania. Jak słychać, w aferę wmieszanych jest paru urzędników.

ZŁODZIEJE NA ŚLUBIE. Alfons Marjan Kluczyński z Rembertowa brał ślub w ubiegłą niedzielę w Warszawie. Na ślub przybyło sporo znajomych pana młodego i panny młodej. Przyjętym, choć nieodpowiednim, zwyczajem, wokoło państwa młodych poczęli gromadzić się po ślubie krewni i przyjaciele, **mocno go ściskać i całować, życząc oczywiście wszystkiego najlepszego.** Oszołomiony niespodziewanemi objawami czułości przyjaciół i znajomych, Kluczyński nie rozpoznawał twarzy; całował nawzajem wszystkich i serdecznie dziękował. Dopiero, **gdy wyszedł z kościoła spostrzegł brak portfelu z 1.000 przeszło złotych.** Operacji tej dokonali złodzieje, którzy, udając znajomych i przyjaciół pana młodego, urządzili ścisk w orszaku i wycałowali go za suty portfel. Może ten wypadek odzwyczai nowożeńców od tolerowania nieodpowiedniego w kościele zwyczaju.

POŻAR W GMACHU KORPUSU KADETÓW. W głównym gmachu korpusu kadetów we Lwowie wybuchł groźny pożar na strychu trzechpiętrowego budynku, gdzie przeprowadzano prace instalacyjne. Na miejsce pożaru przybyły natychmiast wszystkie oddziały straży ogniowej. Wszyscy wychowankowie korpusu kadetów wraz z oficerami **wyjechali dwa dni temu na Górny Śląsk.** Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej **pożar został zlikwidowany.** Spaliły się wiązania dachu i sam dach na przestrzeni 20 metrów. Wysokość strat nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie jest znaczna.

———ooo———

Czy nie luksus?

Z Rzeszowa piszą nam: — Dzisiaj w niedzielę nastąpi odsłonięcie pomnika śp. Lisa-Kuli, pułkownika legjonowego rzeszowiaka, poległego pod Torczynem w roku 1919. Na odsłonięcie zjeżdża kilkunastu generałów, kilku ministrów, marszałkowa Piłsudska, prezeska komitetu pomnika, a nawet Prezydent Państwa. Zjazd zakrojony na bardzo wielką skalę, gdyż weźmie w nim udział kilka tysięcy legjonistów, strzelca, oraz delegacje uczniów z profesorami ze wszystkich szkół średnich całej Polski, a nadto garnizon wojska.

O ile obywatelstwo miasta z radością wita uczczenie rodaka, o tyle panuje powszechne rozgoryczenie z powodu, że w tych ciężkich, wprost katastrofalnych czasach pozwala sobie miasto biedne, wycieńczone, a również i Komitet na takie kosztowne imprezy.

Pomnik ma kosztować około pół miljona złotych, gmina sama wyda ponad 100.000 zł. Zapowiedziane są bankiety w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Jedni będą ucztować, a drudzy będą się przypatrywać.

Należało się uwiecznić pamięć rodaka, ale czy na taki zakrój. Pomnik Lisa-Kuli przyćmi statuy Mickiewicza i Kościuszki, od szeregu lat zaniedbane i zaczynające się walić. Widocznie burmistrz Dr. Krogulski, widzi, że ci bohaterowie Narodu są już dzisiaj zbędni, nie liczą się z groszem publicznym **w mieście bez wodociągów, kanalizacji, w którem niema jednej studni z wodą uznaną do użytku ludzkiego w mieście bez rzeźni i targowicy, o tysiącach bezrobotnych.**

Miasto przez niedzielę przeżyje wzniosłą chwilę, lecz po dniu uroczystym nastaną dnie szare i obywatelami owładnie rozgoryczenie, do takiego niegospodarnego gospodarzenia.

Ani bogaty Poznań przy odsłonięciu pomnika Wilsona, ani stolica Warszawa przy odsłonięciu pomnika Hous'a, czy Chopina na takie imprezy sobie nie pozwoliły.

Z całego świata.

Tydzień Społeczny w Kanadzie.

W Montreal rozpoczął się 11-ty tydzień społeczny katolików kanadyjskich przy bardzo wielkim udziale słuchaczów. Jedynym tematem tygodnia jest omawianie encykliki Quadragesimo Anno. Do przewodniczącego „tygodnia“ Ojciec św. nadesłał list pełen słów zachęty dla podjętych prac i błogosławieństwem. Jednocześnie Papież pochwala wybór tematu, dzięki któremu katolicy kanadyjscy będą mogli scharakteryzować nowe warunki stworzone przez rzeczywistość ekonomiczną i wydarzenia społeczne po ogłoszeniu „Rerum Novarum“, czy to dotyczyć będzie kapitalizmu i jego nadzwyczajnego rozwoju, czy socjalizmu wraz z jego licznemi stadjami rozwoju w kierunkach prawie sprzecznych, przedewszystkiem jednak poznają wielki współczesny obowiązek odnowienia porządku społecznego w duchu chrześcijańskim. (KAP.)

Niezwykła przygoda alpinisty.

Niesamowite chwile przeżył alpinista monachijski, Lachenmaier, wybrawszy się w tych dniach na szczyt alpejski Obergabelhorn, wysokości 4.000 metrów w kantonie Wallis. Podczas wspinaczki na ten szczyt po stromej ścianie skalnej Lachenmaier stracił chwyt i zaczął się zsuwać szybko w przepaść. Na szczęście jednak **zawadził stopami o występ skalny i zdołał zatrzymać się na nim.**

Tak stojąc nad przepaścią, przywarty do ściany, nieszczęśliwy alpinista wytrwał bez cieplejszej odzieży i bez jedzenia — marynarka jego i plecak spadły w przepaść — **całych 55 godzin,** aż wołania o ratunek usłyszał inny turysta, wspinający się na górę. Ten sprowadził oddział ratunkowy z doliny Zermatt, który uwolnił wyczerpanego już zupełnie alpinistę z niebezpiecznej pozycji. Jak się okazało, Lachenmaier uległ podczas strasznej tej przygody tylko zwichnięciu ramienia.

Ile kosztują mieszkania w Pradze czeskiej.

Na praskim rynku mieszkaniowym ceny za mieszkania małe, dwu i trzypokojowe kształtują się następująco: Za dwa pokoje z kuchnią urządzone nowocześnie wynosi roczne komorne 6238 koron (około 1560 złotych), za jeden pokój z kuchnią — 3476 koron (ok. 869 zł.) Ceny te odnoszą się do mieszkań w domach spółdzielczych, budowanych na przedmieściach Pragi. Mieszkania w domach, należących do przedsiębiorstw prywatnych są o 17,5 proc. droższe za jednopokojowe lokale, o 27,6 proc. droższe za dwupokojowe i o 19.4 proc. droższe za lokale trzypokojowe.

———o———

PIJAKOM NIE WOLNO SIĘ ŻENIĆ. Gubernator stanu San Luis Potosi w Meksyku wydał dekret, na mocy którego kandydaci do stanu małżeńskiego **będą musieli przedkładać świadectwa od lekarzy,** potwierdzające, że nie lubią zaglądać zbyt często do kieliszków.

PO 10 LATACH ODZYSKAŁ MOWĘ. W szczególnych warunkach odzyskał mowę wieśniak Bertoglio, który **zaniemówił przed 10 laty na skutek porażenia piorunem.** Obecnie, popychając wózek wieśniaczy, naładowany włoszczyzną został **potrącony przez samochód** i niespodziewanie zaczął wymyślać kierowcy i kląć.

NIE BĘDZIE ŚMIERCI W LETARGU. Uczony lekarz w Meksyku dr. Seweryn Icard wynalazł niezawodny sposób zabezpieczający od pomyłek przy stwierdzeniu śmierci w wypadkach snu letargicznego. Sposób dr. Icarda polega na zastrzykiwaniu rostworu luoresceiny, która w razie istnienia najsłabszego nawet krwioobiegu zabarwia skórę i tkanki śluzowe na kolor wyraźnie żółty.

NAJBARDZIEJ POSUNIĘTĄ NA PÓŁNOC stacją meteorologiczną jest stacja urządzona **w zatoce Teplitz na ziemi Rudolfa.** Dotychczas najbardziej wysuniętą na północ stacją meteorologiczną była stacja na Ziemi Franciszka Józefa. Stacyj polarnych będzie w tym roku czynnych dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym, gdyż same tylko **Sowiety instalują 32 obserwatorja** w okolicach podbiegunowych.

Teatr i kino.

Teatr amatorski w Wadowicach.

Z Wadowic piszą nam: — W ubiegłą niedzielę rozpoczął swoją działalność sceniczną, jak zawsze intensywną i nader owocną **Stały Teatr Amatorski** Na inaugurację bieżącego sezonu wystawił on bardzo starannie, piękną poetyczną komedję Rostanda „Romantyczni". Wszyscy amatorzy (St. Balicówna, Miecz. Kotlarczyk, J. Gondek, E. Pasterz, St. Radwan) spełnili swoje zadania zupełnie zadowalająco; nic dziwnego zresztą, bo to przecież „lumina" naszej wadowickiej sceny. Dopełniły piękny spektakl udatne realistyczne dekoracje W. Bałysa i efektowne kostjumy.

Teatr ten stoi na wysokim wcale poziomie artystycznym, a mimo tego nie znajduje należnego zrozumienia przedewszystkiem u naszej „elity", opornej i przeciwnej wzniosłej sztuce teatralnej, nie popierającej szlachetnych i wielce kulturalnych Teatru wysiłków i pracy. Trzeba raz przełamać bezpodstawne uprzedzenie do przedstawień amatorskich; trzeba raz przyjść na widowisko, zobaczyć a później... zawsze się będzie na nie uczęszczało i to z wielką chęcią i radością.

Sten.

Najmłodszy artysta filmowy.

Stanowczo najmłodszym — gdyż **liczy 9 miesięcy** — artystą filmowym jest David James z miasta Twickenham w Anglji, który gra **rolę tytułową** w filmie angielskim „Niech żyje król". Scenarjusz tego filmu został napisany specjalnie dla niego. Ten malutki artysta **otrzymuje gażę 20 funtów szterlingów tygodniowo.** Dawidek zachowuje się w czasie zdjęć z wielką godnością. Raz tylko stracił równowagę umysłu, gdy do jego królewskiego pałacyku wtargnęli z wielkim krzykiem rewolucjoniści. Wtedy młody „król" rozpłakał się rzewnie.

Ruch wydawniczy.

„POLSKI KODEKS KARNY" i „BURZA OD WSCHODU" oto dwa tematy z zakresu spraw polskich, któremi zajmuje się najnowszy zeszyt miesięcznika „Tęcza". Wprowadzenie od 1 września jednolitego kodeksu karnego na ziemiach jest zdarzeniem niezwykłej wagi, to też omówienie tekstu polskiej ustawy przez jednego z wybitnych prawników naszych powinno zainteresować szeroki ogół czytelniczy. Artykuł „Burza od Wschodu" zwraca uwagę na stan obecny polskich kresów wschodnich, gdzie tyle czai się trudności i niebezpieczeństw. Obok tych tematów pomieszcza „Tęcza" kilkanaście artykułów z wszelkich dziedzin wiedzy i myśli ludzkiej, ilustrując artykuły licznemi fotografjami. Bieżący zeszyt „Tęczy" stanowi poniekąd rekord w dziedzinie wydawniczej. Pismo przynosi na 82 stronach 8000 wierszy tekstu i 148 ilustracyj.

Miesięcznik „Tęcza" nabyć można u kolporterów, w kioskach księgarniach i w administracji „Tęczy", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Rzeczy ciekawe.

Rakieta inż. Winklera.

Z Niemiec do Ameryki — 30 minut.

Inżynier Winkler, twórca rakiety wysokościowej, którą zamierza wystrzelić w czasie od 20 do 25 września na pewnem odludnem miejscu na Mierzeji Wiślanej, udzielił wywiadu prasie królewieckiej. Rakieta posiada długość 2 metrów. Nad skonstruowaniem tej rakiety inż. Winkler pracował 1½ roku. Koszta wyniosły 15.000 marek. Start rakiety odbędzie się zapomocą eksplozji mieszaniny płynnego metanu i płynnego tlenu. **Mieszanina ta zapewnia energję 500 razy większą niż proch strzelniczy.** Wedle obliczeń inż. Winklera, rakieta winna osiągnąć wysokość 7.000 mtr. po upływie 45 sekund. Osiągnąwszy swój punkt najwyższy, rakieta wyrzuca automatycznie spadochron, który umożliwi jej powolny powrót na ziemię. Celem eksperymentu inż. Winklera jest stworzenie rakiety, **mającej praktyczne zastosowanie w przesyłaniu na wielką odległość poczty i pakunków.** Obliczenia swoje opiera inż. Winkler na fakcie, że w stratosferze opór, na jaki napotyka rakieta, jest nieporównanie mniejszy niż w powietrzu, dzięki czemu rakieta uzyska większą szybkość. Pozatem **następować będzie kilka wybuchów z rzędu,** które umożliwią bieg rakiety na znaczną odległość. Wedle teoretycznych obliczeń, **specjalna rakieta, przeznaczona do przewiezienia poczty z Niemiec do Ameryki, potrzebowałaby na to około trzydzieści minut czasu.**

Humor

Grzeczny gość: — W ogródku restauracyjnym.

— Proszę, panie starszy, może macie jeszcze coś ciepłego oprócz piwa?

„Rozbrojone" Niemcy.



Minister Reichswehry, generał von Schleicher, zapowiedział ostatnio Francji, że przystępuje do uzbrojenia Niemiec. W tych dniach bawił on na wielkich manewrach w Prusach Wschodnich, gdzie kontrolował sprawność bojową Reichswehry. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie wyższych oficerów, zdających mu raport z przebiegu manewrów.

Polska ekspedycja naukowa do Mongolji

W połowie lipca br. wyruszyła do Mongolji polska ekspedycja naukowa składająca się z inż. K. **Grochowskiego i studenta Instytutu Orjentalnego G. Sadkowskiego.**

Celem ekspedycji było przedłużenie badań śladów człowieka przedhistorycznego, które inżynier Grochowski dokonał jeszcze w roku 1916, ale których z powodu panujących wówczas wojen domowych w tej części Mongolji nie mógł dokończyć.

Drugim niemniej ważnym celem ekspedycji było **zbieranie wiadomości ekonomicznych,** gdyż wobec nowej konstelacji politycznej na Dalekim Wschodzie i utworzenie państwa Mandżugo, w sferze wpływów którego znajdują się wschodnie prowincje Mongolji — kwestje gospodarcze i handlowe nabierają szczególnej wagi.

Według ostatnich wiadomości, ekspedycja dotarła szczęśliwie, chociaż z wielkiemi trudnościami do rejonu w okolicach Tamaitskiego klasztoru Dżan-Dżin-Sume, gdzie przed 16 laty inż. K. Grochowski znalazł ślady człowieka przedhistorycznego. Z klasztoru odnaleziono tylko ruiny, gdyż podczas jednej z wojen domowych, klasztor został spalony, świątynia obrabowaną, lamowie (mnisi) zostali bądź zabici, bądź rozbiegli się na wszystkie strony.

Badania śladów człowieka przedhistorycznego dały bardzo ważne i cenne dla nauki rezultaty. Ekspedycja odnalazła nietylko różne wyroby kamienne, jak ostrza strzał, włóczni i noży wyrabianych z kamienia, ale także czaszkę i kości człowieka z tejże epoki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzą one z „paleolitu" (ówczesny wiek kamienny), chociaż możliwem jest, że są one przechodnie do „neolitu" (późniejszy wiek kamienny). Przyszłe badania w pracowniach naukowych wyjaśnią te kwestje.

Do cennych znalezisk naukowych w klasztorze Dżan-Dżin-Sume należy książka w języku tybetańskim, który według zdania mnichów w innych klasztorach tamaitckich, **należy do najstarszych druków tybetańskich na świecie, wykonany** przy pomocy deszczułek z twardego drzewa, na których **litery tybetańskie były wyrżnięte nożami.**

Wobec wartości, jaką książka ta przedstawia, zostanie ona wysłana do zbadania znanemu orjentaliście p. Władysławowi Kotwiczowi, profesorowi Uniwersytetu we Lwowie, który od szeregu lat udziela inż. Grochowskiemu swych cennych wskazówek, dotyczących badań naukowych w Chinach i w Mongolji.

Badania ekonomiczne prowadzone w ciągu całego czasu trwania ekspedycji, dały interesujące wyniki. Ze zmianą stosunków politycznych, wschodnia Mongolja i Mandżurja, muszą stać się terenem wielkiego rozwoju gospodarczego i spowodować ekspansję eksportową i importową. Kwestją tą zainteresowały się już inne państwa europejskie a przedewszystkiem Niemcy i Czechosłowacja. Kilka ekspedycyj niemieckich bada tereny przyszłej ekspansji handlowej w nowem państwie Mandżugo. **Ekspedycja inż. Grochowskiego spotykała wyroby niemieckie w najbardziej głuchych zakątkach Mongolji.**

Kolonja polska w Chinach, pomimo swojej 30 kilku letniej egzystencji w tym kraju, nic dotychczas nie zrobiła w celu bezpośredniego pozyskania sobie nowych terenów handlowych na niezmierzonych przestrzeniach Mongolji i Mandżurji, chociaż wyroby polskie mają wszelkie szanse pozyskania w tych krajach licznych odbiorców.

Sport.

Powódź imprez sportowych.

Nadchodząca niedziela przynosi istną powódź wszelkiego rodzaju imprez sportowych w całej Polsce.

Na czoło spotkań niedzielnych wybijają się oczywiście mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Dwa z nich mają decydujące znaczenie. Są to spotkania **Cracovia—Pogoń** we Lwowie, które zadecyduje o pierwszym miejscu w tabeli, oraz mecz **Czarni—Polonia** w Warszawie, od którego zależeć będzie prawdopodobnie spadek jednej z wymienionych drużyn do kl. A.

Pozatem Kraków pospieszy na **interesujące spotkanie Garbarnia—Legja.**

Wisła spotka się z **Ruchem** w Wielkich Hajdukach, **Warta** zaś gościć będzie **Łódzki Klub Sportowy.**

Z innych imprez wymienić należy **gościnę Wajsówny w Krakowie.** Mistrzyni świata weźmie udział w trójboju lekkoatletycznym **Łódź—Śląsk—Kraków.**

Również **zawody lotnicze** na lotnisku rakowickim w Krakowie zgromadzą liczne rzesze widzów.

Miłośnicy sportu wioślarskiego pospieszą natomiast na **regaty jubileuszowe** oddziału wioślarskiego Sokoła krakowskiego.

Wreszcie Poznań oglądać będzie ciekawy mecz bokserski **Polska—Włochy.**

Czem się zajmuje statystyka amerykańska?

Nigdzie statystyka nie znajduje tak powszechnego zastosowania, jak w Ameryce. — Wszystko tam jest obliczone, zważone i wymierzone. Ostatnio ogłoszono tam wyniki badań, dokonanych przez Akademję w Chicago, a mających na celu przeprowadzenie statystyki inteligencji ludzkiej. Jeśli wierzyć wynikom tych badań, to na miljon ludzi składają się: 1 wybitny genjusz, 24 genjuszów, 143 wielkie talenty, 2.423 ludzi utalentowanych, 15.696 ludzi wybitnych, 63.563 wyróżniających się, 162.279 mniej wybitnych, 55.806 ludzi rozwiniętych i 400.000 ludzi przeciętnych.

Poniżej „przeciętności" statystyka wymienia takież liczby, lecz w odwrotnym kierunku, wykazując ilość mniej rozwiniętych ludzi, ograniczonych głupców, idjotów i jednego zupełnego kretyna.

—oo—

Peyotl czyli „święty kaktus".

Ojczyzną peyotlu czyli „świętego kaktusa" jest Meksyk. Rośnie tam dziko, tuż przy ziemi, schowany w trawie. Ma kształt kulisty, jest mięsisty, elastyczny, pokryty delikatnym puszkiem.

Silnie podniecające właściwości soku peyotlu, wydobywanego z jego środkowej części, uczyniły tę roślinę w jej ojczyźnie przedmiotem kultu. Peyotl wywołuje nietylko dziwne wizje, działa też uśmierzająco na pewne dolegliwości, **pozwala przez dłuższy czas obchodzić się bez pokarmu i snu.** Dlatego też peyotl uważany był przez Azteków, dawnych mieszkańców Meksyku, za inkarnację boga-słońca i stąd jego nazwa — „święty kaktus".

Po podboju Meksyku, kiedy rozpoczęła się chrystjanizacja kraju użycie peyotlu zostało zakazane.

Obecnie peyotl, jako narkotyk jest wśród Indjan meksykańskich mało w użyciu. Przyczynił się do tego... alkohol, który z łatwością i taniej można nabyć. Tylko w tych częściach Meksyku, do których dostęp jest trudniejszy i w których wpływ kościoła nie zakorzenił się jeszcze głęboko, **miejscowa ludność narkotyzuje się nadal sokiem kaktusa.** W innych częściach Meksyku tubylczy Indjanie interesują się peyotlem, jako artykułem sprzedaży, chętnie nabywanym w dużych ilościach przez białych kupców.

W roku 1880 dermatologowi berlińskiemu, Ludwikowi Lewinowi, udało się wydobyć z peyotlu narkotyzujący syrop, który nazwał on „anhaloniną". W roku 1894 Heffter w tymże kaktusie znalazł następujące alkaloidy: **„meskalinę"**, wywołującą barwne wizje, utratę poczucia czasu, zawrót głowy, wymioty, ból głowy; **„peyotinę"**, o działaniu usypiającem; **„anhalonidinę"**, wywołującą uczucie głuchoty i działającą usypiająco; **„anhaloninę"**, działającą uśmierzająco, i **„lofaforynę"**, która powoduje zaczerwienienie twarzy i przejściową gorączkę, jakoteż bolesny ucisk na tył głowy.

Jak więc z tych i późniejszych badań wynika, zażywanie soku peyotlu, obok silnych halucynacyj, głównie wzrokowych, powoduje też wymioty, bóle głowy, zupełny brak apetytu. Słowem, **jest to narkotyk szkodliwy.**

Uczciwie. — Bernard Shaw został zaproszony przez jednego z arystokratów angielskich na męski wieczór klubowy. Shaw nienawidzi imprez tego rodzaju. Telegrafuje przeto do lorda:

„Bardzo żałuję, że nie mogę przyjść. Powody kłamliwe listownie".

Co słychać w Krakowie.

Sobota 17: Stygmatów św. Franciszka.
Niedziela 18: św. Józefa.
Niedziela 18: wschód słońca o godz. 5.39, zachód o godz. 18.09.

———o———

DZIENNIKARZE SZKOCCY W KRAKOWIE. Dzisiaj rano przyjechała z Warszawy do Krakowa wycieczka dziennikarzy szkockich, która od dłuższego czasu bawi w Polsce. Goście zwiedzili w dniu dzisiejszym zabytki Krakowa, zaś jutro udadzą się do Zakopanego, skąd odjadą następnie do Nowego Targu, aby być świadkami IV. rajdu lotniczego południowo-zachodniej Polski.

PLANY REGULACJI MIASTA. Na ostatniem posiedzeniu dla spraw regulacyjnych dnia 12 bm. rozpatrywała Rada Artystyczna pod przewodnictwem Wiceprez. m. Ostrowskiego szereg planów zabudowania opracowanych przez Budownictwo miejskie. Między innemi rozpatrzyła i przyjęła Rada Artystyczna projekt zmiany linji regulacyjnej ul. Zabłocie, przedłużenia ul. Wybickiego ku ul. Podchorążych w Łobzowie, założenia ulicy w miejscu istniejącej drogi wojskowej łączącej Małe Błonia z rogatką Wolską na Zwierzyńcu, otwarcia przecznic ul. Dekerta w Podgórzu oraz ul. Piastowskiej na Zwierzyńcu, plan zabudowania bloku między ul. św. Krzyża a plantami i bloku między ul. Kościuszki a ul. Flisacką na Półwsiu Zwierzynieckiem. Nadto przyjęła Rada Artystyczna projekt linij regulacyjnych przy rampach dojazdowych do mostu IV-go, zaś w związku z ustaleniem linij regulacyjnych ulic otaczających wzgórze Wawelskie wybrała subkomitet dla zadecydowania sposobu zabudowania i ukształtowania bloku między ul. Smocza i Rybaki.

AUTOBUSY DO MOGIŁY. Polski Związek Turystyczny ogłasza, że od dnia 18 bm. przez cały tydzień kursować będą autobusy między Krakowem a Mogiłą w miarę zapotrzebowania. Odjazd z Krakowa plac św. Ducha. Cena biletu w jedną stronę 1 zł.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.25, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1.20—1.60, ser krowi 1 kg. 0.50—0.60, masło deserowe 3.60—3.80, zwyczajne 2.80—4.00, jaja świeże 1 kopa 4.60—5.00, skrzynia 120.00—129.60, sztuka 0.08—0.09, ziemniaki 100 kg. 4.00—6.00, buraki ćwikłowe 1 kg. 0.08—0.10, marchew 0.10—0.12, cebula 0.18—0.25, kapusta biała 1 kopa 3.50—5.00, włoska 2.50—5.00, pietruszka 1 kg. 0.15—0.20, pomidory 0.15—0.20, selery 0.20—0.25, fasola szparagowa żółta 0.40—0.45, zielona 0.25—0.30, włoszczyzna świeża 0.15—0.20, ogórki świeże 1 kopa 1.00—1.40, sztuka 0.04—0.06, jabłka kompotowe 1 kg. 0.20—0.40, stołowe 0.40—0.60, gruszki deserowe 0.80—1.20, śliwki węgierki 0.80—1.20, winogrona 1.80—2.00, brusznice 1 litr 0.40—0.45, dereń 0.70—0.80, kura 1 sztuka 2.50—4.00 kurczęta para 2—4 zł., kaczki 1 sztuka 1.50—2.00, gęś żywa 4—6 zł., karp 1 kg. 2—2.30, szczupak 3.50—4.00, świnki 3.00—3.50, lin 2.00—2.50, brzany 4 zł., leszcze 3.50—4.00, ryby wiślane średnie 1.60—2.00, drobne 1.00—1.50.

DZIECI PRZYCZYNĄ WIELKIEGO POŻARU. Onegdaj popołudniu wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Pyskatego w Nagawczynie, pow. ropczyckiego, który rozszerzając się na sąsiednie zabudowania wyrządził szkodę na około 20.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że pożar wznieciły dzieci właściciela zabudowań.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BEZPŁATNE WIECZORY LITERACKO-MUZYCZNE. We wtorek 20 b. m. i we środę 21 b. m. o godz. 8 wieczór odbędą się w sali Bolońskiego, Rynek Gł. linja C—D — wieczory pieśni polskiej w wykonaniu **Franciszki Platówny** przy akomp. Dyr. **B. Wallek Walewskiego** z prelekcją prof. **dr. J. Reissa.** W programie pieśni najwybitniejszych kompozytorów polskich. — Bilety bezpłatne, numerowane, wydaje biuro koncertowe Bolońskiego.

STARANIEM TOW. „ESPERANTO" w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dn. 19 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Muzeum Przemysł. przy ul. Smoleńsk 9. odczyt Prof. Dr. O. Bujwida p. t. **„Światowy Kongres Esperantystów w Paryżu.** Sorbona i Instytut Pasteura". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Cyganerja" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

Niedziela po południu: „Don Pasquale" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

Niedziela wieczór: „Cyrulik Sewilski" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

———o0o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).

ŚWIT: „Potęga Wiary".

APOLLO: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).

SZTUKA: „Szwejk".

SŁOŃCE: „W sidłach kłamstwa" (w roli gł. Emil Janings).

UCIECHA: „Atlandyda" (Brygida Helm).

ADRIA: Miljon.

PROMIEŃ: „Tyranja miłości", w roli głów. Leila Hyams, Lewis Stone.

ATLANTIC: „Front zachodni 1918".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od poniedziałku 12 do 17 b. m. film p. t.: „Miasto miłości" (w rolach gł. Iwan Petrowicz, Carmen Boni i Giny Manes).

———o———

Poświęcenie nowego cmentarza rakowickiego.

Od jednej z Czytelniczek naszego pisma, będącej przypadkowym świadkiem poświęcenia nowego cmentarza rakowickiego, otrzymaliśmy następujący opis przebiegu tejże uroczystości.

W piątek dnia 16 bm. około godz. 9 rano urządzono doryweczo i bez zawiadomienia mieszkańców naszego miasta, poświęcenie nowego cmentarza rakowickiego. Nie wiadomo jednak z jakiego powodu pominięto najprymitywniejsze warunki, w jakich odbyć się powinno poświęcenie cmentarza. Wkopano doraźnie krzyż drewniany bez figury Ukrzyżowanego, a całą uroczystość ograniczono do aktu poświęcenia w szczupłem gronie zaledwie kilku urzędników magistratu. Poświęcenia dokonał Ks. Infułat Dr. Kulinowski w asystencji Ks. kapelana Staicha. Po przemówieniu religijnem Ks. Infułata, przemówił przedstawiciel magistratu do nielicznej garstki zebranych, sławiąc zasługi „ojców miasta", z racji rozbudowy cmentarza.

Jeżeli przypomnimy sobie niedawną inaugurację żydowskiego cmentarza, uderzy nas kontrast obydwu uroczystości. Inaugurację żydowskiego cmentarza zapowiadano długo naprzód — u nas — pominięto nawet obowiązek powiadomienia katolickiego społeczeństwa o urządzeniu i poświęceniu nowego cmentarza.

Nie doceniły władze miejskie moralnej wartości aktu poświęcenia, lecz za to oceniły należycie wartość gruntu nowego cmentarza, oznaczając cenę gruntu pod grobowiec na 200 zł. za 1 metr kwadratowy.

———o———

Zamordował, by zdobyć 500 złotych

Z ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM PRZY SIĘGŁYCH PRZECIW STAN. STARONIOWI.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych przeciw Stanisławowi Staroniowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. Według aktu oskarżenia, Staroń zamordował Karolinę Kalembową, gdy ta niosła przy sobie większą sumę na wypłatę emerytowanych górników, zamieszkałych w gminie Ostreżnicy, pow. chrzanowskiego.

1 lutego b. r. wyszła Kalembowa z domu z Ostreżnicy do Sierszy na kopalnię. Wracając z pieniądzmi do domu, spotkała się ze Stanisławem Staroniem, który ją odprowadził kawał drogi. Pierwszą pensję wypłaciła Kalembowa w domu Stryczków w Gałmanie, przysiółku Ostreżnicy. Staroń odłączył się od niej i udał się do lasu, przez który musiała kobieta przejść. Mimo spóźnionej pory i ciemności Kalembowa ruszyła w dalszą drogę, ale do domu nie doszła. Zaniepokojeni długą jej nieobecnością mąż i dzieci, ruszyli jej naprzeciwko. Wkrótce natrafili na drodze na trupa w śniegu, z głową zakrwawioną i z szyją, okręconą kilkakrotnie chustką.

Policja przeprowadziła śledztwo i zaaresztowała Staronia, jako podejrzanego o morderstwo. Przeprowadzona u oskarżonego rewizja dała **sensacyjne wyniki.** W stodole znaleziono w głębokości półmetrowej menażkę wojskową, w której były zawinięte w szmaty koperty z pieniądzmi dla poszczególnych górników, razem 543 zł. 75 gr., co odpowiada w zupełności zrabowanej kwocie.

Oskarżony wypiera się winy i nie przyznaje się, jakoby w krytycznym dniu wogóle odprowadzał Kalembowa. Przesłuchano szereg świadków i rozprawę odroczono na dzień dzisiejszy.

Przewodniczy dr. Doellinger, oskarża prok. Kozłowski.

DZIŚ PREMJERA „CYGANERJI". Dziś w sobotę po kilkudniowej przerwie daje opera krakowska, jako XIX-tą swą premjerę, cieszące się wielką popularnością, wspaniałe dzieło muzyczne Puccini'ego „Cyganerja". Opera ta otrzymała na scenie krakowskiej doskonałą obsadę głównych partyj, które odtwarzają pp.: nasza znakomita sopranistka koloraturowa p. Ada Sari, doskonała odtwórczyni partji Mimi, L. Jaworzyńska (Musetta), T. Szymonowicz (Rudolf), Stef. Romanowski (Marceli), A. Mazanek (Collin), oraz pp.. Mazurek, Woźniak, Kopyciński, Wolak. Operą wyreżyserowaną przez p. Stef. Romanowskiego, dyrygować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski.

„DON PASQUALE" — „CYRULIK SEWILSKI". Jutro w niedzielę powtórzone będą dwie opery komiczne a to: po południu dla młodzieży pełna humoru opera Donizetti'ego „Don Pasquale", wieczorem zaś Rossini'owski „Cyrulik Sewilski". W operach tych wystąpi gościnnie Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek, J. Syroczewski (ze Lwowa), oraz w dalszych partjach pp.: Pastówna, Mazurek, Woźniak i Kopyciński.

ROZPOCZĘCIE NOWEGO SEZONU W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W dniu 16 b. m. przystąpiono do prób z „Fantazego" Słowackiego, którem to dziełem teatr im. J. Słowackiego otwiera nowy sezon w dniu 1 go października. Prace z nowym zespołem, którego skład będzie podany w najbliższym czasie, rozpoczęły się pod osobistem kierownictwem dyr. Juljusza Osterwy. Sztukę reżyseruje i tytułową rolę kreuje dyr. Osterwa. Nową oprawę malarską przygotowuje art.-mal. M. Różański.

ABONAMENT STAŁYCH MIEJSC W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dorocznym zwyczajem i na nowy sezon teatralny 1932/33 r. zamówienia na stałe miejsca w teatrze m. im. J. Słowackiego przyjmuje sekretarjat teatru codziennie od dnia dzisiejszego od soboty 17 b. m. w godz. od 7—9 wieczór.

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR WIKTORA CHENKINA W STARYM TEATRZE. Świetny artysta Wiktor Chenkin, który na pierwszym swoim wieczorze odniósł niebywały sukces, a tłumnie zgromadzona publiczność entuzjastycznie przyjmowała tego znakomitego aktora i piosenkarza, wystąpi po raz ostatni w poniedziałek 19 b. m. w Starym Teatrze i wykona nowy program.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę o godz. 4 i 6 i w niedzielę o godz. 3, 5, 7, film p. t. „Lotnik" — dramat w 10 aktach na tle życia lotników amerykańskich. Ponadto dodatek: ś. p. Franciszek Żwirko w czasie ostatniego przelotu przez Kraków oraz Janusz Kusociński zdobywca nagrody olimpijskiej. Na zakończenie komedja dźwiękowa.

———o———

Z ruchu chrześc.-społecznego.

II. Wieczór dyskusyjny Ch. D.

W poniedziałek, 19 bm. o godz. **7-ej** w domu przy ul. Potockiego 11, odbędzie się zwyczajny wieczór dyskusyjny krakowskiej Ch. D., na którym przemawiać będzie p. Jan **Guzik,** stud. Uniw. Jag. na temat:

„Czy komunizm w „Odrodzeniu"?

(Sprawa p. H. Dembińskiego z Wilna).

Po referacie dyskusja. Uprasza się o punktualne przybycie.

Przed otwarciem wystaw

w krakowskim Pałacu Sztuki.

Jak było do przewidzenia, zapowiedź otwarcia pierwszych wystaw po przerwie wakacyjnej w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, wywołała wielkie zainteresowanie. Ciekawa ta ekspozycja jest już prawie gotowa i niedzielne otwarcie odbędzie się ściśle w zapowiedzianym terminie. Całość wystawy pod każdym względem jest ciekawa, zaszła tylko ta zmiana, że w miejsce obrazów Rafałowskiego z powodu opóźnienia się transportu, pomieszczono kilkadziesiąt obrazów znanej artystki **Wandy Chełmońskiej z Paryża.** Osobne kolekcje mają Bunsch, Król, Jaxa-Małachowski, Nadel i Hutowa (graficzka ze Lwowa) — szereg innych obrazów tworzy t. zw. wystawę bieżącą.

Salony Pałacu po odnowieniu i uregulowaniu światła tworzą miłe wnętrza i doskonale podkreślają wartości poszczególnych dzieł, których jest z górą **dwieście.** Wystawa ta niewątpliwie rozpocznie żywy ruch artystyczny w Krakowie i będzie licznie i chętnie zwiedzana, tem więcej, że różnolitość jej każdego zaciekawi.

Na otwarcie spodziewani są reprezentanci naszych władz, świat artystyczny, literacki, dziennikarski i te nigdy niezawodne tłumy miłośników sztuki, które w Pałacu Sztuki zwykle się spotykają. **Dla młodzieży szkolnej Dyrekcja** Tow., jak zwykle, daje znaczne zniżki, o ile młodzież ta zjawi się gromadnie pod przewodnictwem nauczycieli. Jutrzejsze otwarcie wystaw jest niejako inauguracją artystyczną jesieni krakowskiej.

Zatrzymano sprawców zabójstwa

przy rogatce Zwierzynieckiej.

Jak donosiliśmy przed kilkoma dniami, wydarzył się przy rogatce Zwierzynieckiej wypadek postrzelenia w brzuch niejakiego Jana Malika, który zabrany przez karetkę Pogotowia ratunkowego, zmarł w drodze do szpitala.

Policja przytrzymała Franciszka i Wojciecha Miśtaków, którzy krytycznej nocy przechodzili koło rogatki i zostali zaczepieni słownie i wreszcie czynnie przez nieznanych osobników. Widząc przewagę napastników, Miśtakowie zaczęli uciekać, przyczem Franciszek dobył rewolweru i oddał strzał do goniących. Sprawcy według ich zeznania dowiedzieli się o śmiertelnym skutku strzału dopiero w dniu następnym. Obu zatrzymanych odstawiono wczoraj do aresztów sądowych.

Sala Bolońskiego

Bronisław Gimpel.

Rewelacją dla Krakowa będzie bezwątpienia zapowiedziany przyjazd genjalnego skrzypka-wirtuoza, mającego rozgłos na obu półkulach „Młodego Paganini'ego" — Bronisława Gimpla, którego koncert odbędzie się w Krakowie **w sali Bolońskiego w czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 8 wieczór.**

W ciągu ostatnich lat Bronisław Gimpel zrobił kolosalną karjerę artystyczną koncertując w Ameryce, Australji, Francji, Belgji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanji, zdobywając wszędzie bezwzględne uznanie dla swoich nieprzeciętnych walorów artystycznych i technicznych, oraz gry składającej się na całość pełną czaru i uduchowienia.

Gra Bronisława Gimpla wywiera tak silne wrażenie, że słuchacz mimowoli zostaje porwany pięknemi tonami, wydobywającemi się z pod palców cennego instrumentu „Amati".

Nic więc dziwnego, że Bronisław Gimpel jest posiadaczem mnóstwa odznaczeń, orderów, oraz upominków z dworów królewskich (Włochy, Anglja, Hiszpanja, Szwecja, Belgja, Jugosławja) i jest jedynym skrzypkiem, któremu we Włoszech pozwolone było grać na skrzypcach nieśmiertelnego mistrza Paganiniego. Sprawozdawca muzyczny z powyższej uroczystości, która się odbyła w Genui w muzeum, w którem przechowywane są skrzypce Paganiniego, pisze: że była to niezapomniana chwila, podniosła, świąteczna ceremonja, gdy ręce Bronisława Gimpla dotknęły cennych, znakomitych i dotychczas nieosiągniętych skrzypiec „Guarneri del Jesu". Gra Bronisława Gimpla była tak olśniewająca, zaświatowy ton posiadał tyle głębi niesamowitej, że od tego czasu we Włoszech nazwano Gimpla „Młodym Paganinim".

Bilety na tę niezwykłą ucztę artystyczną są już do nabycia w kasie przy sali.

Życie gospodarcze.

Obniżka płac pracowników kontraktowych.

Na krótko przed 1-szym września br. **magistrat m. Krakowa** przeprowadził we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach miejskich obniżkę płac pracowników kontraktowych, w ten mianowicie sposób, że wynagrodzenie wszystkich bez różnicy pracowników kontraktowych wynosić będzie 4.50 zł. dziennie. Dla wielu pracowników miejskich oznacza to zniżkę ich dotychczasowych płac **o 20 do 30 proc.**

Ostatnio znów **Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie** obniżyła płace robotników czasowo zatrudnionych **o 25 proc.**

Położenie materjalne wśród tych pracowników jest wprost katastrofalne, płaca dzienna wynosi obecnie po przeprowadzonej zniżce w wielu wypadkach **zaledwie zł. 1 gr. 80.**

Natomiast koszty utrzymania w województwie krakowskiem w ciągu ostatniego półrocza spadły o 0,1 proc.

Za tak niską kwotę doprawdy trudno utrzymać się człowiekowi samotnemu, nie mówiąc już o tych, którzy mają na utrzymaniu liczne rodziny. Związki zawodowe pracowników kolejowych interwenjować będą w sprawie tej w dniach najbliższych w Ministerstwie Komunikacji.

Ile przyniosły tegoroczne zbiory?

Dokonano już pierwszych, prowizorycznych obliczeń tegorocznych zbiorów pięciu głównych ziemiopłodów. Szacunek ten dokonany został przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie 4.744 informacyj korespondentów rolnych i ulec może jeszcze znacznym korekturom. Mimo to dla orjentacji podajemy za G. U. S., że zbiór **pszenicy** obliczany jest na — 15.210.5 tys. q, zbiór **żyta** na 64.112.0 q, **jęczmienia** na 15.372.6 q; **owsa** na 23.799.2 q; **ziemniaków** na 305.503.3 q.

W porównaniu ze zbiorami r. ub. tegoroczny zbiór pszenicy jest o 32.8 proc. mniejszy; gorzej również o 1.4 proc. od zeszłorocznego wypadnie zbiór ziemniaka. Poprawę wykazują natomiast zbiory żyta o 12.4 proc., jęczmienia o 4.2 proc., owsa o 3.1 proc.

Niepomyślny wynik zbiorów pszenicy jest bezpośrednim wynikiem klęski rdzy, która w silnym stopniu dotknęła cały szereg województw.

Rozporządzenie o przemiale żyta.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie min. spraw wewnętrznych o przemiale żyta.

Zgodnie z tem rozporządzeniem ustala się dla potrzeb rynku wewnętrznego następujące typy mąki żytniej: 1) „żytnia I gatunek 0 do 55%“ — stanowiąca nie wyżej jak 55%-wy wymiał z ziarna żyta; 2) „żytnia I gat. 0 do 65%“ — stanowiąca nie wyżej jak 65%-wy wymiał z ziarna żyta; 3) „żytnia II gat.“ (zwana także „sitkową“) — stanowiąca 10—15%-y dalszy, nie wyżej jednak 70% wymiał z ziarna żyta, przemielanego na wyższe gatunki mąki; 4) „żytnia razowa“ — stanowiąca nie wyżej jak 95%-wy wymiał z ziarna żyta i 5) „żytnia poślednia“ — stanowiąca dalszy, ponad 70%-y wymiał z ziarna żyta. Odciąganie mąki, wskazanej w punktach 1), 2) i 4) jest niedozwolone.

Przemiał żyta dozwolony jest tylko na powyżej podane typy mąki.

Przemiał żyta na mąkę innych gatunków, jak na własny użytek, na cele eksportowe, na cele wskazane przez władze wojskowe, oraz na potrzeby specjalne, przyznane przez ministra spraw wewnętrznych, nie podlega ograniczeniom omawianego rozporządzenia.

Ogłoszone rozporządzenie wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu, t. j. 15 października b. r. i obowiązuje do 31 sierpnia 1933 r.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków, 16. 9. (PAT). Giełda: Bank Polski 88.50. Chodorów 82.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Giełda. **Waluty:** Dolar nienotowany.

Dewizy: Belgja 123.75—124.06—123.44, Holandja 358.45—359.35—357.55; Londyn (30.98 do 31), 31.14—30.84; N. Jork telegr. 8.925—8.945—8.905; Paryż 34.96—35.05—34.87, Szwajcarja 172.80—172.73—171.87; Berlin pryw. 212. Tendencja słabsza.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 93.50—89.50—90.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 21; Cegielski 16; Lilpop 15; Ostrowiec 31; Parowozy I i II emisja 10; Starachowice 10.50—9.50—10.10; Zieleniewski 13. Haberbusch 53; Mirków bez kuponów na r. 1931. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 37.50—38; 4 proc. inwestycyjna 98.50—98.75; 4 proc. inw. seryjna 107.75; 5 proc. konwersyjna 39; 6 proc. dolarowa 54; 4 proc. dolarowa 49.25—48.50: 7 proc. stabilizacyjna 55.25—53—53.50; Listy zast. BGK bez zmian. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.30 i jedna czwarta; Londyn 17.99, N. Jork 5.18 i jedna czwarta. Belgja 71.80, Hiszpanja 41.70, Holandja 208.05; Berlin 123.32 i pół; Sztokholm 92.25; Oslo 80.50; Kopenhaga 93.30; Sofja 3.73, Praga 15.32; **Warszawa 58.05,** Białogród 8.00, Ateny 3.58; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.00; Helsingfors 7.72, Buenos Aires 112.

Powódź w Charbinie



przybrała ostatnio zastraszające rozmiary. Ilustracja przedstawia obraz uliczny na jednej z głównych arterji komunikacyjnej Charbina. Powódź została spowodowana wylewem rzeki Sungari, przepływającej przez całą północną Mandżurję. W tym okręgu znalazło się 300.000 ludzi bez dachu.

Rząd polski odracza spłatę długu amerykańskiego.

Rząd Polski notyfikował rządowi Stanów Zjednoczonych A. P. w Waszyngtonie zamiar **odroczenia spłaty kapitałowej raty półrocznej długu, której termin płatności przypada 15 grudnia r. b., a wysokość wynosi 1.370.000 dolarów.**

Decyzję tę Rząd Polski oparł na punkcie 2-gim układu z dnia 14 listopada 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 603—1926 r.), zawartego z rządem Stanów Zjednoczonych A. P., korzystając z prawa przyznanego tym układem, dotyczącym spłaty zobowiązań, wynikających z akcji pomocy Hoovera, prowadzonej w czasie wojny polsko-sowieckiej i w okresie powojennym.

Amerykański sekretarz stanu Mills oświadczył we środę, że wszystkie państwa dłużnicze, które chcą skorzystać **z prawa moratorjum,** winny o tem zawiadomić rząd amerykański do czwartku wieczora. Rząd polski skorzystał z tej oferty. Podobnego odroczenia zażądały również Łotwa i Estonja. Dług będzie w tym czasie oprocentowany na 3 i pół proc. półrocznie. Rząd angielski nie zrobi użytku z przysługującego mu na podstawie układu dłużnego z Ameryką prawa do odroczenia spłat.

———o———

Nowe standarty zbożowe na giełdzie krakowskiej.

Ceduła giełdy zbożowej krakowskiej z piątku 16 b. m. podaje nowe standarty, ustalone na bieżącą kampanję zbożową przez Radę giełdy w dniu 15 b. m. Jak wiadomo standarty ustalane są co roku. Rada giełdy oznaczyła je narazie w wysokości prowizorycznej z ważnością od 15-go września do 1-go listopada b. r. a to z tego powodu, że na giełdzie nie wszystkie jeszcze gatunki zboża z nowego zbioru są w obrotach.

Tymczasem standarty są następujące: Pszenica dworska czerwona 70 kg, (dotąd 76 kg), biała 67 kg (dotychczas 75 kg), targowa 65 kg. Standarty pszenicy obniżono skutkiem klęski rdzy. Żyto dworskie 71 kg, targowe 70 kg, jęczmień browarniany 67 kg (dotychczas 66 kg), przemiałowy 63 kg, pastewny 60 kg, owies dworski 44 kg (dotąd 42 kg), targowy 41 (40 kg), żyto dworskie lubelskie 70.

Notowania cen zboża były następujące (ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości za 1 q (100 kg) parytet Kraków):

Pszenica dwors. czerwona stand. 27.00—27.50, biała stand. 25.50—26.00, targowa stand. 23.75—24.25, żyto dworskie stand. 18.00—18.25 targowe 17.75—18.00, owies dworski stand. 16.00—16.50, targowy stand. 15.25—15.75, jęczmień browarniany 20—21, na krupy stand 16—16.50, groch Wiktorja 32—34, fasola Wachtel 27—28, Makuchy lniane 22—23, słonecz. 46% białka i tłuszczu 18.50—19.25, soja śrót 46% 29.50—30.50, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 50—55, 45% 49—51, 60% 47—48, mąka żytnia okr. Krak. 65% 30.50—31, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 30.50—31. otręby żytnie 8.75—9.00, pszenne 9—9.50, pęcak fabryczny z workiem 28—29, siekanka jęczm. chłopska bez worka 29—30. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Sytuację na zbożowym rynku krajowym charakteryzuje izba handlowa w Poznaniu (szczególnie miarodajna dla obrotów zbożem) następująco:

Klęska rdzy, która według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zniszczyła w województwach południowych i wschodnich około 50 proc. zbiorów pszenicy, wpłynęła bardzo znacznie na kształtowanie się cen tego artykułu.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Poznaniu **notowania pszenicy, mimo pewnych wahań, mają w sierpniu stałą tendencję zwyżkową, podczas gdy notowania pozostałych gatunków zbóż kształtują się zniżkowo. W końcu sierpnia** za towar standartowy płacono zł. 26 za 100 kg. franco stacja załadowania co oznacza w porównaniu z notowaniami z końca ub. miesiąca, zwyżkę o 3 zł. na 100 kg. **Zaofiarowanie nie stało jednak w odpowiednim stosunku do zapotrzebowania** i poważniejszych obrotów nie zanotowano.

Ceny żyta wykazują w sierpniu **wahania** groszowe, w porównaniu jednak z notowaniami z końca lipca, **notowania z końca sierpnia straciły około 2 zł. na 100 kg.** Obroty **zwiększyły** się znacznie, choć nie w tej mierze, jak się spodziewano.

Większych obrotów dokonano jęczmieniem na eksport po tych samych cenach co w miesiącu ubiegłym. Tranzakcyj jęczmieniem browarowym narazie nie przeprowadzono **gdyż** browary nie rozpoczęły jeszcze kampanji.

Handel **grochem** nie rozwinął się **dotąd,** gdyż nabywcy szukają wyborowych gatunków; średnie jakości nie znajdują zbytu. Gorczycę sprzedawano w mniejszych ilościach na **eksport,** przy utrzymanych cenach. W **paszach** obroty były minimalne. Ogólna podaż zboża i strączkowych była mała, gdyż rolnictwo, po **uzyskaniu** kredytu pod zastaw zboża, powstrzymuje **się** od sprzedaży ziemiopłodów po cenach **zbyt** niskich.

Radio.

Niedziela 18 września.

Kraków (312.8). G. 9.40 Transmisja z Rzeszowa. Uroczystość poświęcona pamięci **płk.** Lisa-Kuli: Msza polowa, odsłonięcie pomnika i przemówienia: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Komunikat meteorologiczny; 12.15—14 Transmisje z Katowic i Warszawy; 14 Odczyt ze Lwowa; 14.15—15.05 Transmisje z Warszawy; 15.05 Pogadanka rolnicza. Inż. J. Rosiewicz: „O przygotowaniu pasz zimowych“; 15.25—16.05 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.45—18 Transmisje z Warszawy; 18 Odczyt p. t. „Co daje szczęście“ wygł. dr. H. d'Abancourt; 18.20 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 19.10 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t. „O życiu i otyłości“ wygł. dr. B. Skarżyński; 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna z Warszawy; 19.55 Program na dzień następny; 20—21.25 Koncert z Warszawy; 21.25 Kwadrans literacki; 21.40 Transmisja z Poznania; 22 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy; 22.10 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 9.40 Transmisja z Rzeszowa uroczystości ku czci ś. p. płk. L. Lisa-Kuli; 14 „Bursztyn, skarb morza polskiego“, wygł. p. Z. Pawłowski; 15.05 „Szkoła zielarska“ wygł. p. M. Ilnicka; 16.45 „Trochę ekonomji — z okna wagonu“ wygł. p. M. Stawiński; 19.40 „Stare piosenki“ w opr. i wykonaniu J. Strachockiego. Akomp. p. T. Seredyński; 22.10 „Figlarz towarzyski“. Feljeton wesoły W. Budzyńskiego; 22.50 Lwowski komunikat sportowy.

Warszawa (1411.8). G. 9.35 Program na dzień bieżący; 9.40 Transmisja z Rzeszowa uroczystości poświęconej pamięci pułkownika Lis-Kuli, w obecności p. marszałka J. Piłsudskiego; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Transmisja z Katowic uroczystości ku czci poległych Ślązaków; 12.45 „Idea pracy u dra Zielińskiego“; 13 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt ze Lwowa; 14.15 Pieśni w wyk. P. Proniakówny. Akomp. L. Urstein; 14.30 Państw. Instytut Met.; 14.35 „Porady weterynaryjne“; 14.55 Utwory na harmonję w wyk. Al. Sidora; 15.05 „Wstępujmy do szkół rolniczych“; 15.25 Dalszy ciąg muzyki; 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“; 15.55 Opowiadanie dla dzieci p. t. „Przyganiała mucha komarowi“; 16.05 Płyty; 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17 Koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 21.25 Kwadrans literacki: Juljusz Kaden-Bandrowski „Porucznik Lis-Kula“; 21.40 Transmisja z Poznania finału meczu bokserskiego Polska-Włochy; 22 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy; 22.10 Muzyka taneczna z cafe „Adria“; 22.40 Państw. Instytut Met.; 22.45 Ostatnie wiadomości sportowe z Warszawy; 22.50 Muzyka taneczna z cafe „Adria“.

Katowice (408.7). G. 9.40 Transmisja z Rzeszowa uroczystości, poświęconej pamięci płk. Lisa-Kuli; 12.15 Uroczystości ku czci poległych Ślązaków; 14.35 Ks. dr. A. Marchewka: „Jasna Góra a Śląsk“; 16.05 Intermezzo muzyczne; 19.25 Intermezzo muzyczne.

Wydobywanie zwłok z pod gruzów rozbitego pociągu.

Paryż 16 września. Z dalszych wiadomości nadchodzących z Oranu, liczba zabitych w strasznej katastrofie kolejowej pod Tlemcen nie jest na szczęście tak duża, jak to donosiły wczorajsze depesze, w każdym razie będzie się wahała koło setki, gdyż wielu ciężko rannych walczy ze śmiercią. Jak dotąd stwierdzono, liczba zabitych wynosi 46 legjonistów i 5 kolejarzy. Rannych jest 255 osób. Brak jeszcze 37 osób, które prawdopodobnie znajdują się jeszcze pod gruzami strzaskanego pociągu. Istnieją obawy, że żaden z zaginionych nie znajduje się już przy życiu.

JĘKI Z POD GRUZÓW USTAŁY...

Oran, (PAT.) Według ostatecznych obliczeń liczba ofiar katastrofy kolejowej wynosi 51 zabitych, 225 rannych i 37 zaginionych bez wieści. Odkopywanie gruzów prowadzone jest w dalszym ciągu. Jęki, które poprzednio słychać było z pod gruzów, już ustały.

—oOo—

Francja zaniepokojona wzmagającym się militaryzmem Niemiec.

Warszawa 16. 9. (Telef. wł.). Sytuacja w Niemczech i co raz to nowe rozporządzenia w dziedzinie militarnej wzmagają niepokój Francji. Prawie wszystkie pisma alarmują opinję groźnym rozwojem wypadków. Korespondent londyński „Journal des Debats" podnosi, że właściwy arsenał Niemiec znajduje się w Rosji i zwraca uwagę, że większość opinji nie zdaje sobie jeszcze sprawy, jak wielką katastrofą dla pokoju byłoby równouprawnienie Niemiec w zakresie uzbrojenia. Niepoczytalności polityki angielskiej i włoskiej poświęcony jest artykuł Pertinaxa w „Echo de Paris". Bernus zastanawia się głównie nad niebezpieczeństwem, grożącem Polsce. Na giełdzie panuje nastrój nerwowy.

LITWINOW W DRODZE DO GENEWY.

Moskwa 16 września. Komisarz spraw zagranicznych Litwinow wyjechał wczoraj wieczór do Genewy, celem wzięcia udziału w obradach biura prezydjalnego konferencji rozbrojeniowej, rozpoczynających się w dniu 21 b. m. W drodze do Genewy Litwinow zatrzyma się jeden dzień w Berlinie. celem nawiązania kontaktu z rządem niemieckim.

ZAWODY BALONOWE W BAZYLEI.

Zurych, (PAT.) Ogłoszono tu ostateczną listę zawodników w tegorocznych zawodach balonowych o puhar Benetta, które odbędą się w dniu 25 bm. w Bazylei. Reprezentowanych będzie 8 państw przez 17 balonów o dwuosobowych załogach. Polskę reprezentują dwa balony: „Polonja" z załogą por. pil. Pomaski i por. Janusz oraz balon „Gdynia" z załogą: por. pil. Hynek i por. Gurzyński. Większość balonów, m. in. polskie, przybyły już do Bazylei, gdzie są przygotowywane do startu.

POLSKI INŻYNIER BUDUJE SZOSĘ W PERU

Warszawa 16. 9. (Telef. wł.). Konsul republiki Peru w Warszawie otrzymał wiadomość, że rząd peruwiański mianował polskiego inż. Stan. Golewskiego kierownikiem budowy nowej szosy, która ma połączyć stolicę Limę z miastem Iquitos. Cała szosa ma biec na długości 4.000 km. i prowadzić będzie przez dziewicze puszcze i szczyty Andów. Koszt szosy obliczany jest na 14 miljonów dolarów, a budowa trwać będzie 3 lata.

POWSTANIE W CHILE STŁUMIONE.

Nowy Jork 16 września. Wedle doniesień z Santiago de Chille, powstanie w Chile zostało stłumione. Przywódca powstańców pułkownik pułku lotniczego Benitez został aresztowany. W ręce wojsk rządowych wpadły również 52 samoloty, na których najbliżsi współpracownicy pułkownika Benteza zamierzali zbiec zagranicę.

Po zamknięciu kroniki.

Zabójca śp. Rysakowskiej aresztowany.

W związku z zabójstwem przy ul. Spitalnej L. 20. przytrzymano w dniu wczorajszym sprawcę zabójstwa w osobie Zdzisława Owczara, syna Pawła i Marji, praktykanta handlowego, zm. przy ul. Emaus 41 b., lat 19. Zabójca przyznał się do winy podając, iż przyszedł do Rysakowskiej ze zakupami, a gdy między nim a Rysakowską powstała kłótnia w wyniku której Rysakowska złapała kij bambusowy i zamierzała go uderzyć porwał odważnik ciężarek od zegara leżący na stole i uderzył nim Rysakowską w głowę. Skutek uderzenia był śmiertelny. Sprawcę zabójstwa odstawiono do władz sądowych.

Nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego.

Konwersja rent na sumę 85 miljonów franków.

Paryż, 16 września. Dziś o godz. 15 zebrał się parlament francuski na sesję nadzwyczajną, celem podjęcia obrad nad rządowym projektem ustawy o konwersji rent francuskich. Projekt ustawy konwersyjnej uchwalony przez Radę ministrów na posiedzeniu, jakie odbyło się tuż przed otwarciem obrad parlamentu przewiduje wykup lub konwersję na nową 4 i pół procentową rentę, rent następujących: 5% z roku 1915/16, 6% z r. 1920, 6% z r. 1917, 5% z r. 1928, obligacyj 6% z 1927 r. i 7% bonów skarbowych z r. 1927, na ogólną sumę 85 miljardów franków. Nowe obligacje renty 4 i pół procentowej miałyby być wydane al pari i miałyby być zamortyzowane w ciągu 75 lat. Projekt ustawy przewiduje specjalne udogodnienia dla drobnych rencistów.

Po krótkiem formalnem posiedzeniu senat odroczył się do jutra popołudniu. W izbie minister skarbu żądał natychmiastowego podjęcia dyskusji nad projektem rządowym. Na wniosek przewodniczącego komisji finansowej projekt ustawy przekazany został komisji do zbadania i z tej przyczyny Izba odroczyła obrady do godziny 18.30.

—o—

Jak wygląda „niezawisłość" Mandżurji

PROTOKÓŁ W SPRAWIE UZNANIA MANDŻURJI PRZEZ JAPONJĘ.

Londyn 16 września. Jak z Tokio donoszą, ogłoszony został dziś protokół japońsko-mandżurski w sprawie uznania „samodzielnego" państwa mandżurskiego przez Japonję. Najważniejsze jest w nim postanowienie, że każde z obu państw skłonne jest bronić niezawisłości drugiego państwa i w razie niebezpieczeństwa pospieszyć mu z pomocą. Wedle tego, przysługuje Japonji prawo utrzymywania w Mandżurji swoich sił zbrojnych. Jest to najlepszym dowodem „niezawisłości" i „samodzielności" Mandżurji.

Dalej ogłasza japońskie ministerstwo spraw zagranicznych motywy uznania Mandżurji. Oświadcza zatem enuncjacja oficjalna, że Japonja od 27 lat brała jak największy udział w rozwoju Mandżurji, nie szczędząc trudów ni kosztów. Obecnie Mandżurja pragnęła się uwolnić od wpływów złej gospodarki Chin, przejmując jednak na siebie wszystkie istniejące zobowiązania utrzymania zasady handlu wolnego dla wszystkich państw. Wobec otrzymania gwarancji bezpieczeństwa życia i mienia obywateli japońskich, rząd japoński postanowił uznać samodzielność nowego państwa mandżurskiego.

Wedle dalszych doniesień, rząd mandżurski zawiadomił rząd chiński w Nankinie, że z dniem 24 b. m. wprowadza cła na towary pochodzenia chińskiego. Na granicy chińsko-mandżurskiej na głównych drogach komunikacyjnych urządzone zostaną madżurskie urzędy celne. Dalej donosi rząd madżurski, że skierny jest do wzięcia na siebie części zagranicznych długów chińskich.

Entuzjazm w Japonji — przygnębienie w Chinach.

Paryż, 16. 9. (PAT). Donoszą z Dalekiego Wschodu: Uznanie państwa mandżurskiego stolica oraz większe miasta japońskie obchodziły wczoraj bardzo uroczyście. Wszystkie ulice i gmachy przystrojone były chorągwiami, girlandami i lampionami. Sądząc z nastrojów ludności japońskiej. można wnioskować, że nowe państwo mandżurskie weszło w skład cesarstwa japońskiego wbrew wszelkim oświadczeniom rządu dementującym taką interpretację. W południe delegacje związków b. kombatantów, towarzystw patrjotycznych, młodzież, kobiety i dzieci szkolne udały się w wielkiej liczbie przed świątynię, poświęconą pamięci poległych żołnierzy. B. kombatanci uchwalili rezolucję, przyrzekającą poparcie i pomoc społeczeństwa japońskiego dla Mandżurji. W pochodzie, który potem nastąpił, wziął udział ponad 30.000 osób. Niesiono liczne sztandary japońskie i mandżurskie. Po defiladzie przed ministerstwem wojny, marynarki i ministerstwem spraw wewn. i zagranicznych pochód zatrzymał się przed pałacem cesarskim i wzniósłszy trzykrotne okrzyki na cześć cesarza, rozwiązał się.

Przeciwnie natomiast w Chinach panuje nastrój wielkiego przygnębienia, który znajduje wyraz przedewszystkiem w prasie. Fakt, że w dniu wczorajszym nie było żadnych manifestacyj antyjapońskich przypisać należy jedynie surowym zarządzeniom władz chińskich i cudzoziemskich. Komentarze dzienników obfitują w takie tytuły: „Japonja zakpiła sobie z całego świata". „Obowiązkiem moralnym mocarstw jest przedsięwziąć wspólną akcję przeciw Japonji. Niezawisłość Mandżurji jest tylko farsą" itd. Największy dziennik chiński „Szun-Pao" oświadcza, że o ile mocarstwa nie zechcą wypełnić swoich zobowiązań, Chiny będą musiały zawrzeć sojusz z Rosją sowiecką.

—o—

JESIENNY ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJ.

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.). Od 2-go października wchodzi w życie jesienny rozkład biegu pociągów, który wprowadza nieznaczne zmiany w rozkładzie jazdy pociągów dalekobieżnych. Jesienny rozkład kasuje pociągi uruchomione na sezon letni i wprowadza nieznaczne zmiany w ruchu podmiejskim.

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 25.000 zł. na nr 137.633; 15.000 zł. na nr 68.620, 93.341; po 5.000 zł. na nr 97.109, 109.316; po 3.000 zł. na nry 60.770, 69.239, 74.792, 91.302, 102.984, 112.832, 119.832 119.025, 119.562.

Antypolska rezolucja na kongresie górniczym.

Londyn. (PAT). Na odbywającym się w Londynie 30-tym kongresie międzynarodówki górniczej, doszło do następującego incydentu: Przy omawianiu sprawy ratyfikowania międzynarodowej konwencji węglowej przedstawiciel górników holenderskich wystąpił z oświadczeniem, że ponieważ rząd polski odmówił ratyfikowania konwencji i skutkiem tego uniemożliwił wejście jej w życie, kongres powinien uchwalić rezolucję, potępiającą stanowisko rządu polskiego i wzywającą delegacje poszczególnych krajów, aby wywarły nacisk na swe rządy, co do zastosowania środków represyjnych przeciwko przywozowi węgla polskiego, oraz bojkotu węgla polskiego w formie odmowy przewożenia i wyładowywania go.

Imieniem delegacji polskich górników zaprotestował przeciw tej rezolucji p. Stańczyk, stwierdzając, że czynienie rządu polskiego całkowicie odpowiedzialnym za wejście w życie konwencji byłoby sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy, albowiem w przepisach o ratyfikacji wyraźnie jest przewidziane, że konwencja wchodzi w życie, o ile ratyfikują ją dwa tylko państwa. Dotychczas oprócz Hiszpanji nikt nie wyrazil gotowości ratyfikacji. Złożenie w tych warunkach odpowiedzialności na rząd polski ułatwiłoby tylko innym rządom stanowisko, które obecnie zajmują. Bojkot węgla polskiego byłby skierowany nietylе przeciw rządowi i polskim przemysłowcom jak przedewszystkiem przeciw interesom polskich górników.

W rezultacie delegat holenderski wycofał swą rezolucję i zapowiedział poruszenie tej sprawy na posiedzeniu egzekutywy górniczej.

Londyn, 16. 9. (PAT.) Międzynarodowy kongres górniczy został dzisiaj zamknięty.

MIN. PIERACKI NA INSPEKCJI POMORZA.

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.) Min. spr. wewn. p. Pieracki w toku inspekcji, przeprowadzanej na Pomorzu, odwiedził komisarjat rządu w Gdyni, starostwo w Tczewie i w Grudziądzu, poczem odjechał do Grudziądza a następnie do Torunia.

O POTANIENIE KREDYTU Z PAŃSTW. FUNDUSZU BUDOWLANEGO.

Warszawa 16. 9. (Telef. wł.). Spółdzielnie mieszkaniowe opracowują memorjał, który złożą ministrowi skarbu, a w którym będą się domagać obniżenia odsetek od pożyczek, udzielonych z państwowego funduszu budowlanego. Procent od tych pożyczek wynosi około 7, współdzielnie zaś chcą obniżenia go niżej 5.

POWRÓT P. TARGOWSKIEGO.

Warszawa, 16. 9. (Telef. wł.) Senator Targowski, który od kilku miesięcy przebywa w Paryżu jako specjalny delegat rządu do spraw finansowych i handlowych ma powrócić niebawem na stałe do Warszawy. Obecnie bawi w Stresie jako przewodniczący delegacji polskiej.

KONKURENCJA SAMOCHODÓW DLA KOLEJI.

Warszawa, (PAT.) Dnia 15 b. m. odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja, w której wzięli udział naczelnicy wydziałów handlowo-taryfowych oraz kontrolerzy taryfowi wszystkich dyrekcyj kolei. M. in. omawiano sprawy, związane z nową taryfą drobnicową i konkurencją samochodów. Pozatem poruszono kwestję ścisłego kontaktu kontrolerów taryfowych z ministerstwem komunikacji oraz kołami przemysłowo-handlowemi.

—o—

Pożary i kradzieże na wsiach rosyjskich

Moskwa. (PAT). Z różnych stron ZSRR. napływają wiadomości o licznych podpaleniach na wsi, przypisywanych kułakom. W okolicy Batumu spaliło się 2.000 m. kw. czteroletnich plantacyj herbacianych. W jednym z kolektywów okręgu leningradzkiego 9 chłopów omłóciło potajemnie 200 korców żyta i usiłowało wymordować cały sowiet wiejski. Wszystkich skazano na 6 do 10 lat więzienia. Według oświadczenia charkowskiego prokuratora okręgu Bronaź, w ciągu lipca i połowy sierpnia napłynęło w jego okręgu 526 spraw o kradzieże zboża. Z pośród skazanych 53 jest kułakami, 63 średnio zamożnymi, 21 ubogich chłopów, 19 członków kolektywów. Powyższy stan dowodzi, że opór wsi nie jest wyłącznie dziełem kułaków, lecz ogarnia wszystkie warstwy ludności wiejskiej.

PARALIŻ DZIECIĘCY NA WĘGRZECH.

Budapeszt, (PAT. W Szegedzie zamknięto szkoły z powodu paraliżu dziecięcego (Heina-Medina). Dotychczas zanotowano 67 wypadków choroby, z tych 7 śmiertelnych.

ZDERZENIE DWU SAMOLOTÓW.

Berlin, 16 września. Podczas ćwiczebnych lotów eskadrowych szkoły pilotów w Brunświku zderzyły się dziś w powietrzu dwa samoloty, wskutek czego oba zostały uszkodzone i zmuszone zostały do lądowania. Jeden z samolotów uległ podczas lotu zupełnemu strzaskaniu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności żaden z pilotów nie odniósł obrażeń.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 110

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Wczesnym rankiem, kiedy kompanja szkolna wyruszyć miała z instruktorem Wysockim na zwyczajne ćwiczenia „pewności i zręczności w obrotach“, zjechali niespodzianie generałowie Rautenstrauch i Rożniecki w otoczeniu kilku mundurów i szarzyzny cywilnej i niezwłocznie rozpoczęli urzędowanie w kancelarji komendanta. Odwołano wymarsz, wydano rozkaz złożenia broni w zbrojowni szkolnej i zawieszono wszelkie codzienne zajęcia, ogłosiwszy jednocześnie bezwzględny zakaz opuszczania budynku. Wszyscy podchorążowie, nie wyłączając junkrów z gwardji Litewskiej i Wołyńskiej, zajęli miejsca w salach „wykładowych“ i czekali dalszych dyspozycyj.

Obecność Rożnieckiego świadczyła aż nadto wyraźnie, że nie zanosi się na zwyczajną inspekcję, lecz na śledztwo. Oczekiwano go w zrozumiałem naprężeniu. Uwięzieni w salach słyszeli wyraźnie szybką bieganinę po korytarzach. Łatwo było zgadnąć, że to asysta generalska krząta się tak żywo.

— Rewizja! — domyślali się wszyscy.

Po jakiejś godzinie wpadł do sal jeden z przybyłych oficerów i odczytał z arkusza kilkanaście nazwisk, których właścicieli wzywano pojedynczo do kancelarji.

Dawidowski odetchnął, skoro nie usłyszał swojego. Widocznie Mackrott dobrze w swoim czasie zarobił, jeśli dotąd ze swoich odkryć nic zrobił żadnego użytku. Usłyszeli jednak obaj jego przyjaciele, Trzaskowski i Grohman, i inni, którzy z podporucznikiem Wysockim w bliższej żyli komitywie. To uderzało, że ci właśnie!... Mruczała coś na ten temat z uśmiechem szyderskiego triumfu starszyzna Szkoły z Piotrem Czapiejewskim na czele.

W południe skończyło się przesłuchiwanie i obaj generałowie wraz z asystą opuścili szkolny budynek. Dojrzano tylko przez okno, że odjeżdżał z nimi także instruktor Wysocki... nikt nie wiedział, w jakim charakterze.

Podchorążaków, którzy byli na śledztwie, otoczono w sali jadalnej z natarczywemi pytaniami, o co byli badani. Ci jednak nie zdradzali wielkiej chęci do wywnętrzeń. Jakieś ponure myśli, mimo, że nadrabiali minami, zwarzyły ich, zasępiły im czoła.

— Przywidzenia! — krótko raportował Mochnacki.

— Posądzenia — dodał z grymasem Trzaskowski — jakobyśmy gdzieś i coś po murach lepili.

— Po murach! — potwierdził Maysner. — Na milę czuć to kiepska prowokacją!

— I co? i co?

— Szkoda gadać! Jeść dajcie! — upomniał się Gaucz.

Na tem skończyły się relacje. Obiad upłynął w milczeniu, jedynie senjorom z Czapiejewskim dopisywał humor.

Popołudniowe zajęcia odbyły się normalnie. Wszelkie jednak przepustki na miasto zostały wstrzymane. Gabinet komendanta był zamknięty. Ppułk. Olędzkiego nikt tego wieczora nie widział.

Natomiast przy wieczerzy wypełzła skądeś alarmująca pogłoska, że Piotr Wysocki został aresztowany.

Jakby dreszcz grozy przeszedł przez jadalnię! Pobladli jego przyjaciele. Do ust nic podnieść nie mogli. Jakżeż mieli w to wątpić, skoro dziś go widzieli w południe, uwożonego przez świtę Rożnieckiego?

Zachichotał Piotr Czapiejewski i jego rówieśnicy.

Alarm był jednak fałszywy. Nazajutrz o świcie ujrzeli wszyscy Wysockiego, jak zdrów i wolny stawił się do swych obowiązków. Z radością, wypisaną na twarzach, witała młodzież swego ulubieńca.

W dwie godziny później kompanja szkolna, wyciągnięta w dwurzędzie przed gmachem, prezentowała broń przed generałem Stanisławem Trębickim, który z rozkazu Wielkiego księcia obejmował nad nią dowództwo.

Podpułkownik Olędzki otrzymał bowiem dymisję.

VI.

Dopiero 28 listopada uzyskał Dawidowski pierwszą przepustkę na miasto od czasu, kiedy ster spraw Szkoły spoczął w nowych rękach. Tak silne nastąpiło zaostrzenie rygoru i ograniczenie swobody wychowanków. Generał Trębicki okazał się od pierwszej chwili człowiekiem bardziej surowym i nieugiętym od swego poprzednika. Nie było w nim śladu wyrozumiałości Olędzkiego, jaką tenże pod opryskliwem słowem często zdradzał. Wiedziano też, że nowy komendant jest bezwzględnie oddany W. księciu i nie ugnie się żadną słabością charakteru.

Z drugiej jednak strony we wstępnem przemówieniu do wychowanków zaznaczył, że pragnie im zapewnić bardziej wszechstronne wykształcenie, by w razie niemożności uzyskania stopni oficerskich w armji, do cywilnego sposobić się mogli zawodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca: „Głos Narodu“ Sk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.